Numer 21. Lwów dnia 25. października 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA:
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K. 1/4 str. 35 K. 1/8 str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmanna; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności". i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego"

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego.

Przez
L. Lewinsona.

Że potęga trustów amerykańskich zaczyna poniekąd przerastać potęgę państwa, dowodzi tego zawarta za wpływem Pierponta Morgana umowa, mocą której pod wpływ i kierownictwo reprezentowanego przezeń trustu amarykańskiego przeszła znaczna część marynarki handlowej Anglii, t. j. mocarstwa, dla którego posiadanie licznej i potężnej floty handlowej jest kwestyą bytu. Niedość na tem, co raz głośniej mówią dziś w Ameryce o zakładaniu trustu trustów. Trust taki jednoczyć ma w swem ręku już nie jedną tylko daną gałęź przemysłu, lecz zawrze całą grupę gałęzi przemysłu pokrewnych. Początek na tej drodze już jest zbroniony, gdyż trust stalowy łączy dziś już w swem ręku nietylko fabryki stali, ale i kopalnie rudy żelaznej, węgla oraz przedsiębiorstwa przewozowe. Nowe całkiem wobec tego otwierają się horyzonty.

Prędzej, niż można było oczekiwać, ziścić się może w Stanach Zjednoczonych, przepowiednia Karola Marxa o skoncentrowaniu całego kapitału narodowego w ręku nielicznej garstki jednostek.

Kapitaliści europejscy, obdarzeni mniejszą śmiałością, energią i rzutkością, niż towarzysze ich w Stanach Zjednoczonych, nie zastąpili dotąd istniejących w Europie karteli — trustami. Nie ulega jednak wątpliwości, że i w naszej części świata przejawia się tendencya nadawania kartelom coraz ściślejszej i sprawniejszej organizacyi. Zdaje się też, że sama logika faktów, a przedewszystkiem ujawnione już niedostatki karteli, a więcej może jeszcze grożąca ze strony trustów amerykańskich konkurencya na rynkach Europy, prędzej czy później, zmuszą przemysłowców europejskich do przejścia od karteli do trustów.

Kilka trustów, choć niewielkich, dziś już mamy w Europie np. założone w 1890 r. w Norymberdze towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 3 milionów marek, które wykupiło wszystkie niemieckie fabryki pendzli. Takież towarzystwo założono w tymże mniej więcej czasie z kapitałem zakładowym 5 milionów marek, które skupiło wszystkie istniejące w Niemczech fabryki ultramaryny. Ostatni ten trust postąpił sobie nawet całkiem po amerykańsku gdyż natychmiast po nabyciu fabryk zamknął te z nich, które pod względem technicznym gorzej były urządzone.

I wielki kartel angielski wyrobów z tytuniu kartel cynkowy francuski, kartel dynamitowy we Francyi, założony w 1878 r., kartel produktów nafty surowej we wschodniej Galicyi, organizacyą swą wielce są zbliżone do trustów. Bądź co bądź, są to tylko początki; w Europie dotąd mamy nie trusty, lecz kartele.

Choć jednak nierównie słabiej zorganizowane, niż trusty amerykańskie, i kartele europejskie coraz większy wpływ wywierają na gospodarstwo społeczne. O szczegóły tu wprawdzie bardzo trudno, gdyż kartele europejskie i swe statuty i metody działania i osiągane rezultaty jaknajściślejszą starają się osłaniać tajemnicą.

Gdy w ostatnim lat dziesiątku wieku zeszłego grono ekonomistów różnych narodowości z inicyatywy niemieckiego stowarzyszenia dla polityki socyalnej, pod przewodnictwem prof. Schmollera, przystąpiło do zebrania materyałów mogących posłużyć do wyjaśnienia kwestyi karteli, większość karteli odmówiła wszelkich wyjaśnień co do swej organizacyi i działalności, skutkiem czego wydana w r. 1894 przez grono ekonomistów pod redakcyą Schmollera praca zbiorowa mieści jedynie historya i statuty kilku zaledwie karteli niemieckich. Z karteli austryackich podano w książce tej wiązkę wiadomości i to bardzo szczupłą o jednym tylko kartelu szyn kolejowych a i francuski ekonomista Claudio Janet, który wziął na siebie opracowanie dla tego wydawnictwa karteli francuskich, gorzko żali się na ich tajemniczość i choć piękna jego praca pomieszczona w książce Schmollera, dużo mieści wiadomości o rozmaitych kartelach francuzkich i o sposobie w jaki zostały zorganizowane, lecz są to przeważnie wiadomości ogólnikowe, szczegółów zaś, któreby nas najwięcej interesowały, jak np. o wpływie karteli na ceny, na ilość produkcyi i t. p., brak tam zupełny.

Jesteśmy więc w tem dziwacznem, rzekłbym nawet śmiesznem położeniu, że o kartelach na zachodzie, u nas i w Cesarstwie gorzej nierównie jesteśmy powiadomieni, niż o trustach amerykańskich, co do których i ankieta waszyngtońska, o której wspomniałem powyżej, i prasa Stanów Zjednoczonych mnóstwo dostarcza szczegółów. Bądź co bądź, nie ulega żadnej wątpliwości, że dziś na zachodzie wszelkie najważniejsze płody przemysłu, jak np., cukier, spirytus, żelazo, stal, nafta koks, węgiel, są skartelowane.

Sekretarz stanu niemiecki hr. Posadowsky, który ze względu na stanowisko swe urzędowe lepiej niż ktokolwiek bądź inny, co do materyi tej może być poinformowany, oświadczył w końcu września 1902 roku w komisyi parlamentu niemieckiego obradującej nad nową taryfą celną, że nie mniej, niż 400 karteli, funkcyonuje na terytoryum niemieckiem, znaczy to, że cena przeszło 400 kategoryj płodów przemysłu ustanawianą bywa w Niemczech nie jak dotąd — przez stosunek podaży do popytu, lecz przez ich wytworców. U nas zasłona tajemnicy, za którą kryją się kartele, tem szczelniej zakrywa przed oczyma ogółu ich działalność, że dziennikarstwo nasze, mało w ogóle czujne na objawy życia ekonomicznego, rzadko bardzo robi usiłowania dla uchylenia chociażby tylko jej rąbku. Coraz częściej jednak przesiąkają do wiadomości ogółu wieści o nowych kartelach, u nas i w Cesarstwie zawiązanych. Tak np. niedawno obiegała kraj cały wiadomość o kartelu fabrykantów papieru; przed kilku tygodniami znów dowiedzieliśmy się o karteln żelaznym niewątpliwie tylko odnowionym gdyż nie ulega wątpliwości, że istniał już od dawna, o kartelu fabryk wagonów; napewno wiadomo, że istnieją kartele fabrykantów nawozów sztucznych, mebli giętych i całej seryi innych towarów, a że i kopalnie węgla związane są umową kartelową, dowodzą tego niesłychanie wysokie ceny węgla, jakiemi przed kilku laty kraj nasz był nękany, i wysoki poziom, na jakim od pewnego czasu stale u nas cena węgla się utrzymuje.

Wobec tego zrozumiałem jest zupełnie powszechne zainteresowanie się trustami i kartelami. Albowiem jest rzeczą całkiem jasną, że są one w jawnej sprzeczności z samą podstawą całego dzisiejszego ustroju ekonomicznego, celem ich jest usunięcie współzawodnictwa — a wiemy że właśnie konkurencya stanowi w dzisiejszym ustroju społecznym tę główną. ani na chwilę w działalności swej nie ustającą siłę, która nadaje ruch i życie gospodarstwu społeczeństw współczesnych. Ona to znagla producenta, by bezustannie z wytężoną uwagą śledził wszelkie potrzeby rynku by wytwarzał natychmiast i w wielkiej obfitości wszystko to, na co gdziekolwiek pojawi się zapotrzebowanie, by wytworzone przezeń towary rozsyłał na wszystkie najodleglejsze nawet rynki, na których spodziewać się może nabywców, i by oddawał je tam spożywcy z zyskiem nie wyższym od tego, jaki wszyscy wytwórcy innych płodów pracy ludzkiej na danym rynku mogą osiągnąć.

Otóż obecnie, gdy wolna konkurencya stopniowo zaczyna ustępować miejsca zgodnemu, na wspólnem porozumieniu opartemu działaniu wytwórców, rodzić się musi pytanie czy rynki będą i nadal zaopatrywane w ilość towarów dostateczną dla zapokojenia naszych potrzeb, czy zbytnia żądza zysku u wytworców, z jednej, brak między nimi współzawodnictwa, z drugiej strony, nie zachęcą ich do nakładania zbyt wysokich cen na swe wyroby, a więc do wyzyskiwania społeczeństwa, czy więc nienależałoby jaknajenergiczniejszy dalszemu rozwojowi trustów i kartelów stawiać opór i czy nie wypadałoby szukać przeciwko nim broni w prawodawstwie.

Pytanie to, niezmiernie ważne pod względem teorytycznym ma większą jeszcze doniosłość praktyczną. Albowiem nie ulega żadnej wątpliwości, że trusty i kartele często dziś już w znacznej mierze wyzyskują społeczeństwo.

Tak np. trust naftowy, t. zw. trust Rockfellera wypłaca swoim akcyonaryuszom od szeregu lat już minimum po 40% dywidendy od kapitału akcyjnego, skutkiem czego akcye tego trustu notowane bywają na giełdzie od 900 od 1,000 % za 100[1]).

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że akcye tego trustu są, mówiąc językiem giełdy amerykańskiej, do pewnego stopnia rozwodnione, t. j. wydane na sumę wyższą niż ta, jaka rzeczywiście na przedsiębiorstwo została użytą, łatwo zrozumiemy, jak wielkie są zyski tego trustu, do jakiego stopnia więc wyzyskiwany jest przezeń ogół.

Obrońcy trustu tego utrzymują wprawdzie, że wyzysku tu niema wcale gdyż nafta jest dziś tańsza niż przed założeniem trustu.

C. d. n.

Bank Austro-węgierski a Galicya.

W ostatnim numerze naszego czasopisma (Nr. 20 z d. 15. bm.) podaliśmy oględnej nadzwyczaj krytyce działalność Banku Austro-węgierskiego w Galicyi, zaznaczając na czele odnośnego artykułu że odkąd Ekscelencya Leon Biliński zajmuje stanowisko gubernatora tego banku, odtąd zaznaczyć można znaczny postęp w zarządzie tego banku na korzyść naszego kraju. Niemniej jednak uznaliśmy za stosowne zaznaczyć iż korzystając z obecności p. gubernatora we Lwowie, ponowić należy życzenia naszego kraju odnoszące się do działalności wszystkich filii tegoż banku w Galicyi.

Na skutek tego artykułu otrzymujemy ze strony kompetentnej wyjaśnienie, które poniżej w całości zamieszczamy:

„Młodzież nasza ma niczem nieograniczony przystęp do banku, o ile tylko odpowiada wymaganiom pod względem osobistych kwalifikacyi i o ile w miarę zapotrzebowania sił urzędniczych przyjętą być może. Zaznaczyć przytem należy, że w ostatnich czasach nastąpił pod tym względem znaczny zwrot ku lepszemu, gdyż obecnie na zajętych w filiach galicyjskich 63 urzędników nie ma ani jednego obcokrajowca, a zarząd wszystkich dziesięciu filii w Galicyi spoczywa wyłącznie w rękach urzędników Polaków. Przed 15 jeszcze laty liczba wszystkich urzędników Polaków w banku austro.-węgierskim nie przynosiła cyfry dziesięciu. Nadto w zarządzie centralnym banku zasiada oprócz Jego Ekscelencyi gubernatora Bilińskiego także dyrektor oddziału hipotecznego Polak, Dr. Walach, a wogóle żadne naczelne stanowiska w organizacyi bankowej nie są zastrzeżone specyalnie dla pewnej narodowości.

Bank nie stawia żadnych przeszkód rolnikom i drobnym kupcom w bezpośredniem korzystaniu z taniego kredytu bankowego, o ile tylko przedstawiony przez nich materyał wekslowy nadaje się w ogóle do eskontu i odpowiada wymaganiom co do poręki i formy stawianym przez wszystkie pierwszorzędne instytucye finansowe. W szczególności co do weksli rolniczych istnieją osobne przepisy, normujące z bardzo małemi ograniczeniami przyjęcie weksli rolniczych do portfelu bankowego, a artykuł 64 statutu zastrzega wyraźnie dla sfer gospodarskich i rolniczych zastępstwo w kolegiach cenzorów wszystkich filii bankowych. Odpowiedź na pytanie — dlaczego dla rolników, a szczególnie dla rolników w Galicyi nie mogą otworzyć się źródła kredytu wekslowego w banku tak wydatne, jakby tego życzyć sobie należało — przekraczałaby cel i ramy niniejszej notatki. Pozwolę sobie jedynie zrobić uwagę, że w tej mierze winni są głównie sami rolnicy.

---

[1]) *Charles Whiting Baker.* Monopolies and the people New-York 1899 str. 20 i następne.

Niezadowolenie z tego powodu, że najniższy kredyt w banku wynosi 4000 koron i życzenie aby cyfrę tę zniżono na 1000 koron, pochodzi z zupełnie błędnej informacyi. Nieistnieje w ogóle żadna cyfra ograniczająca wysokość kredytu i jak z jednej strony kredyt ten udzielony być może w miliony, tak z drugiej strony bank przyjmuje chętnie — nawet bardzo chętnie — weksle opiewające na drobne kwoty. Sprawozdanie bankowe za rok 1902 (stronica 9) wykazuje, że w tymże roku znajdowało się w portfelu w banku 65 sztuk weksli każdy na sumę poniżej K. 20. (dwadzieścia) i 29,422 sztuk weksli każdy na sumę poniżej K. 100. — (sto) nie mówiąc już o setkach tysięcy sztuk weksli na sumy niższe aniżeli 1000 K.

Gdy w Niemczech podjęto co prawda bezskuteczną akcyę, aby ustawa wekslowa oznaczyła minimum sumy wekslowej na 100 marek, czyli aby weksle na kwoty niższe aniżeli 100 marek wykluczone były z obiegu, w Austryi tych właśnie drobnych weksli wystawia się ogromna ilość, a bank przyjmuje je chętnie bez względu na minimalny i z kosztami administracyi w żadnym stosunku nie stojący zysk eskontowy. Statut banku zawiera w artykule 60 następujący ustęp: „*Die Geringfügigkeit der Wechselsumme ist kein Ausschliesungsgrund*“, i w tym artykule wyrażona jest właśnie tendencya popierania drobnego przemysłu i handlu.

Stowarzyszenia kredytowe, o ile oparte są na zdrowych podstawach, a w szczególności stowarzyszenia należące do „Związku“ mogą korzystać, a niektóre z nich nawet dość wydatnie korzystają z kredytu bankowego, o ile przedłożony przez nie materyał wekslowy odpowiada ogólnym wymaganiom banku. Że jednak cenzura weksli musi być wykonywaną nieraz ostrzej, aniżeli w innych instytucyach finansowych o charakterze zarobkowym, to rzecz dosyć jasna wobec wyjątkowego stanowiska banku jako instytucyi biletowej, która daje gwarancyę za wypłacalność not bankowych, a temsamem szuka dla siebie gwarancyi w jak najlepszym i najpewniejszym portfelu wekslowym“.

GALICYA a LEWANT.

(Listy ze Smyrny).

III

Smyrna, 22. października 1903.

(l) Warunki ogólne, wśród których stosunki handlowe się kształtują (mam tutaj na myśli oczywiście import do Turcyi) są trochę odmienne od stosunków, do których jesteśmy w Europie przyzwyczajeni. Na urobienie tych odrębności złożyły się najróżnorodniejsze okoliczności od klimatu począwszy, a na znanej administracyi tureckiej skończywszy. Sprobuję ułożyć je w pewną całość.

1) O cle wspomniałem w jednym z poprzednich listów, że opłaca się je *ad valorem* towaru. Turcya nie zna dotąd traktatów handlowych, więc i wyjątków pod względem traktowania dowożonych towarów nie ma. Cło można opłacać w gotówce, albo też, gdy ktoś jest z oszacowania niezadowolony, może cło złożyć w naturze; więc np. z 100-metrowej sztuki sukna odetnie 8 metrów i położy urzędnikowi cłowemu na stole. Z powodu licznych nadużyć przy manipulowaniu takiem cłem *in natura* oraz z powodu, iż wiele artykułów traci z czasem na wartości, wychodzi z mody, psuje się etc... sułtan nakazał surowo obchodzić się z importerami możliwie względnie i nie dopuszczać do tej ostateczności, by cło złożone zostało w naturze. Zawsze jednak jest to doskonały bicz na urzędników cłowych, gdyż każdej chwili można im tem grozić. Być może, że niebawem doczekamy się traktatów i cło będzie się opłacało stosownie do wagi i jakości towaru. Zapewne łączy się to z sytuacyą polityczną i ogólną państwa otomańskiego, której nikt nawet na przeciąg kilku miesięcy naprzód nie zdołałby przewidzieć. Dzisiaj zatem wstęp wolny każdemu, kto da towar tańszy, chociażby nawet gorszy ten się z pewnością na powierzchni utrzyma.

Inna rzecz jest, gdy dotkniemy stosunków panujących w urzędach cłowych w Turcyi. Są one wprost straszne.

W wielkich halach przepełnionych skrzyniami, pakami etc... są porobione w środku oddzielenia, gdzie pracuje urzędnik cłowy wpatrzony w swój rejestr cyfr i znaków nie przystępnych dla przeciętnego człowieka. Gwar, hałas, ścisk, brud, kurz unoszący się bałwanami wskutek przerzucania pak, nawoływania wzajemne, potrącania hamalów ordynarnych i inne podobne przyjemności; oto rysy charakterystyczne administracyi cłowej w Turcyi. Kto nie chce zachorować, ten nie może dłużej nad godzinę w tej atmosferze wytrzymać. Stąd też pochodzi, że wytworzyła się tutaj specyalna kasta ludzi t. z. *dedonaneurów*, obznajomionych doskonale z sytuacyą, znających urzędników na wylot i umiejących ich zręcznie przekupywać, a zarazem wyzyskujących nieszczęśliwego adresata do niemożliwości. Stąd też dalej pochodzi, że zamiast 8% cła nominalnego opłaca się w rzeczywistości dwa razy tyle: każdy kupiec kalkulując wstawia na cło 12—15% wartości fakturowej towaru.

Biada temu śmiałkowi, któryby się chciał odważyć bez pomocy takiego *dedonaneur'a* zażądać odprawy cłowej. Będą go zbywali urzędnicy celni z dnia na dzień: dzisiaj nie mam czasu, jutro mam zamknięcie rejestru, pojutrze: jestem chory, czwartego dnia zgubiłem rejestr i przepisują mi cyfry z notatek podręcznych i t. d., aż ostatecznie wściekły i wymęczony ulegasz tej możnej przemocy. Idziesz na skargę· dobrze, wygrasz tym razem, ale przy najbliższej sposobności wysekują cię podwójnie a szef cię nie przyjmie twierdząc, że jest bardzo obarczony. Otoż to jest jedna ręka. Od głowy do nóg, każdy bierze łapówki i żyje doskonale z panem *dedonaneur'em*, który regularnie znosi swoje obole. Taki zatem ma zawsze pierwszeństwo.

Ostatecznie do wszystkiego można się przyzwyczaić i to przestaje dziwić w tem państwie nieprawdopodobieństw! Gdy się zważy, że taki celnik biedny obarczony liczną rodziną, od szeregu miesięcy nie dostał ani grosza z Kasy rządowej, czyż można mu się dziwić, że odbija sobie swój prawidłowy zarobek na biednych importerach! To są tylko konsekwencye „systemu“, a naprawę rozpocząćby należało od uzdrowienia finansów państwa otomańskiego, czego, zdaje mi się, nawet sam Wielki Prorok by nie dokazał.

2) Przystępuję do umówienia stosunków husytowych. Są one również do pewnego stopnia osławione, ale — dodajmy odrazu — w wielu wypadkach częstokroć źle osadzone.

Tutaj spotykamy się znowu z innym „systemem“: oto każdy kupiec, od najdrobniejszego a na największym skończywszy, żąda kredytu.

Główne źródło tego stanu rzeczy leży w tem, że świat kupiecki tutejszy rozporządza stosunkowo małemi środkami materyalnemi, więc jedyną ucieczką dla niego jest... kredyt! W rezultacie przeciętny kupiec lewantyński — przynajmniej o ile chodzi o Smyrnę — jest człowiekiem porządnym, na kredyt zasługującym. Stara się punktualnie wypełnić zobowiązania raz przyjęte na siebie, czasem nie wykupi w terminie akceptu, ale przerażać się nie ma potrzeby: zapłaci on go z pewnością. Wszelkie protesty są zbędne i niepraktyczne, gdyż kosztów protestu nikt fabrykantowi nie zwróci. Tego prawo tureckie nie zna, a eksporter drażni tem tylko akceptanta i naraża się na utratę klienta raz na zawsze. Najlepiej być cierpliwym i czekać; kto tych przymiotów nie posiada, niechaj lepiej zrezygnuje od razu z stosunków handlowych z Lewantem. Po za tem nie można zapominać o strasznej walce kon-

kurencyjnej objawiającej się wśród oferentów. Jeden drugiego stara się prześcignąć w zdobyciu sobie stałej klienteli przez ułatwianie warunków spłaty. Ten daje 3 m. kredytu, drugi 4, a są tacy, którzy dochodzą i do 5 m. albo i wyżej. Bank akceptu przesłanego do inkassa nie zaprotestuje z powodów wyżej wymienionych, a ponadto i dla tego, gdyż w ten sposób straci klienta; odbiorca bowiem postawi przy najbliższej sposobności żądanie, a względnie *conditio sine qua non* że jego akceptów nie będzie się inkasowało przez ten, lecz przez inny bank, gdyż on nie jest na dobrej stopie z tym bankiem, lecz z innym.

Nie znane są prawie tutaj rejestry handlowe, więc też i wgląd w stosunki kupca są utrudnione. Trzeba tutaj razem z nimi żyć, patrzeć się na bieg interesów, codziennie pytać, podglądać i t d., by sobie wyrobić obraz i zdanie.

Nie mniej jednak, jest pewna serya artykułów, które traktuje się za gotówkę. Reguła jest to przy artykułach spożywczych, ale i tutaj pod wpływem współzawodnictwa można się spotkać z wyjątkami. Powtarzam raz jeszcze: niechaj ten stan rzeczy nie przeraża nikogo i nie odstrasza od nawiązywania stosunków z Lewantem, która jest polem zbytu doskonałem, wchłaniającem w siebie niezliczona ilość wszelkiego rodzaju towarów.

Galicya a przemysł spirytusowy.

W r. 1904 w czasie od 16. kwietnia do końca maja odbędzie się w wielkiej rotundzie Prateru w Wiedniu międzynarodowa wystawa dla zastosowania spirytusu i dla przemysłu fermentacyjnego. W Paryżu w r. 1900, w Berlinie w roku bieżącym urządzono podobne wystawy; w Austryi jest ona pierwszą.

W innych państwach europejskich już dawno zrozrozumiano, że trzeba hiperprodukcyę spirytusu ująć w pewne karby, że trzeba znaleźć dla niej upust, że jednem słowem trzeba — aby módz więcej spirytusu wyprodukować, a tem samem podnieść gospodarstwo rolne — koniecznie znaleźć korzystne sposoby zastosowania spirytusu do celów przemysłowych. Po niedługiem szukaniu znalazły się też one z łatwością, dzięki systematycznej pracy niemieckiej, a wynalazczej Francuzów. Nie tajnem już dziś nikomu, że w Niemczech w domach nawet zamożnych dawny opał pod kuchnią zanika a miejsce jego zajęły rozliczne doskonałe a bardzo tanie przyrządy (piecyki, kuchenki, ruszta), opalane zapomocą spirytusu, którego koszt po 30 hl. za 1 litr w drobnej sprzedaży jest tak małym, że znakomicie konkuruje on z naftą, węglem, drzewem, nie mówiąc już o innych środkach do gotowania. Nie tajne także dla Niemców i Francuzów, a interesujące dla naszych gospodyń jest istnienie kilku tysięcy żelazek do prasowania bez węgli, bez duszy, opalanych wyłącznie spirytusem, wytwarzających jednostajną temperaturę, bez swądu, bez popiołu. Tego rodzaju przyrządy są dziś już udoskonalone i gospodynie niemieckie posługują się nimi powszechnie, znęcone taniością, bezwonnością i praktycznością takiego żelazka, które pod względem hygienicznym jest wielkim postępem w porównaniu z dawniejszemi. A cóż mówić o piecykach spirytusowych do opalania i ogrzewania pomieszkań? Cóż to za wygoda, gdy się pomyśli, że nie trzeba sprowadzać węgla, koksu, drzewa, że wystarczy, aby tylko rezerwoar spirytusowy był pełny i za jednem pociągnięciem zapałki piecyk, ustawiony dowolnie w pokoju, daje nam w przeciągu kilku minut miłe ciepło. Podobnie jak do opalania, zastosowano także z dobrym skutkiem spirytus do oświetlania pomieszkań w lampach specyalnych.

Największą zasługę około tych wynalazków położyło głównie centralne Towarzystwo dla zastosowania spirytusu w Berlinie, które mimo krótkiego czasu istnienia (zaledwie od lat 3) wydało bardzo piękne owoce. Dość wspomnieć, że w roku 1902 towarzystwo to w swych sklepach sprzedało: 73.000 sztuk palników spirytusowych podręcznych do gotowania, 22 800 sztuk palników kuchennych, 19.000 sztuk żelazek do prasowania, 2.600 piecyków spirytusowych i 22.600 lamp spirytusowych. Jak ogromnej potrzeba ilości spirytusu na puszczenie tych aparatów w ruch, nie potrzeba chyba udowadniać.

Lecz nietylko opał i światło wywołać można spirytusem; pozostaje jeszcze ruch. I na tem polu Niemcy i Francya cudów dokazali, wynajdując najrozmaitsze wozy, parowozy, łódki, okręciki, maszyny, lokomobile, młocarnie, zwane powszechnie automobilami, opalane i poruszane wyłącznie spirytusem. Są nadto inne jeszcze rozliczne zastosowania spirytusu do celów przemysłowych i konsumcyjnych: wyrób octu, wyrób preparatów chemicznych, lakierów, farb, pokostów, kapeluszy damskich i męskich, dalej produktów drugorzędnych jak: wyrób mydeł, perfum toaletowych, wody kolońskiej przy pomocy spirytusu, w końcu wódek, rosolisów, likierów, rumów, win owocowych, miodów, piwa i t. p.

To ogólne i tak rozgałęzione i obszerne zastosowanie spirytusu do celów przemysłowych i innych ma wzmiankowana wystawa spirytusowa w Wiedniu unaocznić szerszemu ogółowi, a to dla spopularyzowania w tej gałęzi przemysłu i dla okazania, że spirytus nie powinien być materyałem kupowanym li w aptekach lub drogueryach na gramy w razie polecenia lekarza, lub choćby na litry po 96 halerzy za 1 litr do gotowania ale powinien i może stać się materyałem bardzo tanim, potrzebnym niezbędnie do domowego użytku, przystępnym dla warstwy nawet najuboższej, gdy znajdą się drogi jego zastosowania. Ponieważ Austrya jest na początku dopiero akcyi popularyzowania spirytusu do celów przemysłowych, więc też nic dziwnego, że spirytus do palenia u nas jest jeszcze dość kosztownym, wynosi bowiem cena we Wiedniu i na prowincyi jeszcze około 36—40 hal. za 1 litr, a w Krakowie i Lwowie z powodu akcyzy miejskiej aż 96 i 104 hal. Wskutek tego naturalnie nie było i mowy, aby można było korzystać z pięknych wynalazków niemieckich i francuskich, bo nikt nie będzie dokładać z własnej kieszeni na wydatek na spirytus gwoli uczynienia wymogom postępu. Należy jednak mieć nadzieję, że właśnie ta wystawa wszechświatowa, mająca pośrednio na celu obniżenie cen spirytusu denaturowanego, przeznaczonego do celów przemysłowych, zdoła tak w kołach rządowych, jak i wśród rozlicznych przedstawicieli przemysłu i handlu wzbudzić zainteresowanie się, godne sprawy i doprowadzić do wyników podobnych, jakie uzyskali Niemcy, którzy osiągnęli tak niesłychanie niską cenę spirytusu denaturowanego i tak niską cenę przyrządów do opalania, oświetlania i ruchu.

Wystawa spirytusowa we Wiedniu ma wszelkie szanse powodzenia, obok bowiem subwencyi ze strony ministerstwa handlu w kwocie 150 000 kor., i miasta Wiednia w kwocie 30.000 koron, otrzymał komitet wystawowy miejsce bezpłatnie w rotundzie Prateru, zajmujące 80.000 met. kwadr. powierzchni. Spodziewać się też należy, że wpłyną do przyszłego roku rozliczne inne datki i subwencye. Udział swój zapowiedziały dotychczas z obcych państw: Francya, Niemcy, Rosya, Peru, Belgia, potem Węgry, ck. Towarzystwo rolnicze wiedeńskie, austryacka stacya doświadczalna dla przemysłu browarniczego, związek piwowarów we Wiedniu związek przemysłowców browarnianych, związek austryackich fabrykantów słodu, austryacki klub automobilów, austryackie rafinerye spirytusu, fabryki drożdży prasowanych fabryki krochmalu, dextryny, fabryki aparatów gorzelnianych i browarnianych, fabryki octu. Izby handlowe, wiele innych korporacyj rolniczych i przemysłowych, oraz wynalazcy na polu mechaniki i techniki gorzelnianej etc. Jak znaczny będzie udział obcych państw, szczególnie Francyi i Niemiec, świadczy o tem lista człon-

ków komitetu fancuskiego, w którego skład weszli: byli ministrowie Méline, Jean Dupuy, Gomot, Develle, Dr. Alb. Vigére i wiele innych wybitnych osobistości Republiki francuskiej. Przewodniczącym komitetu niemieckiego jest znany i wybitny uczony, specyalista w gorzelnictwie, prof. Dr. Delbrück, a na członkow powołano doń aż 17 osób, zajmujących dziś pierwszorzędne stanowisko na polu przemysłu fermentacyjnego i rolniczego.

Wskład prezydyum wielkiej komisyi wystawywe Wiedniu wchodzą jako prezydenci honorowi: J. Eksc. baron v. Call, obecny minister handlu, J. Eksc. Józef Baernreither, b. minister, J. Eksc. Leon Mouget, francuski minister rolnictwa Prezydentem wystawy jest szef sekcyi Dr. Wilhem Exner, dyrektor Muzeum technolog. przemysłowego w Wiedniu, wiceprezydentem August Denk, radca komercyalny, a dyrektorem August Erhard, radca budowlany. — Wszelkie zgłoszenia należy adresować do związku przemysłowego dolno-austryackiego we Wiedniu I. Eschenbachgasse 11. Z wielu udogodnień dla wystawców podnieść należy, że wystawcy otrzymują plac wystawowy bezpłatnie a przedmioty niezakupione, przewożą zarządy kolei austryackich bezpłatnie aż na miejsce. Termin zgłoszeń urzędownie ogłoszony minął już dnia 30 września b. r., atoli komitet wystawowy skutkiem interwencyi komitetu Tow. rolniczego w Krakowie przedłużył termin dla fabrykantów do końca października, dla przemysłu rolnego do połowy listopada.

Według §. 8. regulaminu przedmiotami wystawy będą:

1) Maszyny do uprawy ziemniaków, jęczmien, chmielu i innych płodów surowych przemysłu fermentacyjnego.

2) Maszyny dla wyrobu słodu, piwa, wódki, drożdży prasowanych, krochmalu, octu.

3) Same wytwory przemysłu fermentacyjnego: piwa, wódki, spirytuoza wszelkie, drożdże, skrobia, krochmal, octy.

4) Maszyny i przyrządy do gotowania, opalania, oświetlenia i do ruchu (automobile), obsługiwane spirytusem.

5) Zużycie spirytusu do celów wojskowych.

6) Fabrykaty, w skład których wchodzi spirytus, lakiery, perfumy, środki lecznicze, mydła przeświecajace, spirytus stały.

7) Urządzenia laboratoryjne i przyrządy naukowe i kontrolne dla zakładów przemysłu fermentacyjnego.

8) Urządzenia budynków dla demonstracyi użycia spirytusu przy aparatach do oświetlania i opalania do celów hygienicznych.

9) Różnorodne wytwory przemysłowe, do którego potrzebnym jest spirytus.

Z przytoczonego wyżej programu widać, jak obszernem jest pole dla wystawców w ogólności, a z zapowiedzianego udziału państw obcych i austryackich przedstawicieli przemysłu i rolnictwa widać ogromne zainteresowanie się tą wystawą.

Galicyjski przemysł rolny i przemysł fermentacyjny odgrywa od lat kilku w Austryi wybitną rolę. Dość wspomnieć, że Galicya wyrabia większą część kontyngentu spirytusowego. Przedlitawii, a prawie $^1/_3$ całej monarchii. Z tego też powodu mamy prawo spodziewać się i liczyć na wydatny i żywotny udział Galicyi w wystawie wiedeńskiej. Jeżeli kiedy, to na wystawie tej znajduje się sposobność porównania przemysłu rolniczego i fermentacyjnego Galicyi z przemysłem analogicznym innych krajów; znajdzie się sposobność wskazania na Galicyę, zwrócenia powszechnej uwagi na znaczne postępy, jakimi dzięki naszym staraniom może się przemysł ten poszczycić; wskazać na siły i potęgę, ukryte w naszym przemyśle gorzelnianym znajdującym się jeszcze prawie w zaczątkach, atoli przy sprzyjających warunkach mogącym stanąć do konkurencyi z przemysłem podobnym państw ościennych. »Stosowanie spirytusu do celów przemysłowych«, niechaj będzie hasłem wszystkich sfer rolniczych przemysłu gorzelnianego i pokrewnych jemu w Galicyi; niechaj się odbije donośnem echem na wystawie we Wiedniu, aby ościenne narody zwróciły uwagę na nasz ubogi kraj, na jego żywotne siły i nabrały innego o nim przekonania.

Dlatego obwiązkiem jest naszego kraju, a w szczególności Towarzystw rolniczych, stowarzyszeń przemysłowych, Izb handlowych, fabrykantów, popierać akcye udziału gospodarstwa krajowego i gorzelnictwa naszego na wystawie wiedeńskiej w całej pełni, przez jak najliczniejsze zgłoszenia.

Towarzystwo rolnicze krakowskie, chcąc wziąć udział czynny w wystawie, wybrało specyalny komitet wystawowy, w którego skład zachodniej Galicyi weszli pp.: Dr. Franciszek Bandrowski, Karol Czecz, Stanisław Ostaszewski, Siegler d'Eberswald, Ludwik i Władysław Żeleński. Komitet zaprosił nadto do współudziału delegatów z Towarzystwa gospodarczego we Lwowie z Izb handlowych w Krakowie, Lwowie i Brodach, jak również reprezentantów Towarzystwa gorzelników polskich. Nadto wysłał cały szereg zaproszeń do wybitniejszych właścicieli gorzeln, browarów, fabrykantów maszyn gorzelnianych kraju naszego, z prośbą o wzięcie udziału w wystawie wiedeńskiej i o zgłoszenie się w tym celu do komitetu Towarzystwa rolniczego. (Basztowa 6). Podobne zarządzenia poczyniły: Towarzystwo gospodarcze we Lwowie, Towarzystwo gorzelników galicyjskich i Izby handlowe. Miejmy nadzieję, że wspólnemi siłami uda się Galicyi dział fermentacyjny i dział płodów rolnych gorzelnianych i piwowarskich na wystawie przyszłorocznej, wydatnio zastąpić i pośrednio zdobyć poważniejsze miejsce Galicyi wśród innych krajów naszej monarchii.

Rozporządzenia Ministerstw.

Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 20. lipca 1903., dotyczące zmiany postępowania przy rozstrzyganiu sporów między stronami a ck. komorami w przedmiocie wymierzania należytości cłowych. Celem skuteczniejszego przyspieszenia postępowania przy rozstrzyganiu sporów pomiędzy stronami a c. k. komorami w przedmiocie wymierzania należytości cłowych, przepisanego rozporządzeniem z dnia 12 maja 1902, Dz. u. p. Nr. 78, zmienia się postanowienia §§-ów 1. do 5. tego rozporządzenia jak następuje:

§. 1. Jeżeli strona zastrzega sobie rekurs przeciw orzeczeniu urzędu cłowego, natenczas spisać należy dla stwierdzenia sporu ze strona protokół, w którym strona przez położenie na nim także swego podpisu oświadcza, że sobie zastrzega wniesienie osobnego rekursu przeciw orzeczeniu celnemu w przeciągu dni 30-tu lub że się wniesienia takiego rekursu zrzeka. Urząd cłowy przedkłada protokół sporu — jeżeli strona nie zastrzega sobie wyraźnie wniesienia osobnego rekursu — w dniach trzech, zreszta zaś najpóźniej w trzy dni po wejściu rekursu, ze sprawozdaniem własnem, bezpośrednio c. k. Ministerstwu skarbu.

§. 2. Jeżeli strona zastrzeżonego rekursu w ciągu dni 30-tu po spisaniu protokołu w tym urzędzie cłowym, który wydał orzeczenie, nie wniesie, winien tenże urząd w ciągu trzech dni po upływie powyższego terminu zasięgnąć z urzędu decyzyi wyższej instancyi przedkładając protokół i uzasadnienie własnego postępowania bezpośrednio c. k. Ministerstwu skarbu.

§. 3. Jeżeli strona rekursu sobie nie zastrzega, lecz dowiedziawszy się, że orzeczenie celne różni się od deklaracyi, towar pierwotnie do importu zgłoszony do przechodu przeznacza, winien urząd cłowy w trzy dni po złożeniu deklaracyi względem ponownego wywozu donieść o tym

wypadku z urzędu bezpośrednio c. k. Ministerstwu skarbu. Dotychczasowy §. 4. odpada zupełnie. Dotychczasowy §. 5. (obecnie 4.) uzupełnić należy następującymi nowymi ustępami: „Strona ma się w protokole sporu w myśl 8-u 1. spisanym wyraźnie zobowiązać, że na wypadek, gdyby orzeczenie urzędu cłowego potwierdzono, poniesie koszta fachowego badania powziętych urzędownie próbek, którego potrzeba w toku postępowania by się okazała. Strona winna dalej oświadczyć, czy się zrzeka zwrotu pobranych urzędownie próbek lub nie.“

Reszta przepisów powołanego na wstępie rozporządzenia (§§. 6. do 11.) pozostaje bez zmiany.

Budowa dróg wodnych. Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych orzekło obecnie, że w myśl §. 1. ustawy o budowie kanałów z d. 11 czerwca r. 1901 Dz. u. p. Nr. 66, obowiązek krajów co do pokrywania części kosztów budowy kanałów spławnych nie może być zasadniczo zależnym od poprzedniego ustalenia trasy kanałów. Przeciwnie jest zobowiązanie się kraju w drodze ustawodawstwa krajowego do ponoszenia części kosztów budowy, warunkiem wykonania dotyczących kanałów, których integralną częścią jest opracowanie projektów dla rewizyi trasy. Wobec tego nadesłało ministerstwo odnośny projekt ustawy z żądaniem jak najśpieszniejszego zapewnienia w drodze ustawodawczej przyczynienia się do budowy kanałów w Galicyi z funduszów krajowych w wysokości 12·5% kosztów budowy. Ministerstwo handlu nadesłało już tutejszemu namiestnictwu projekt trasy kanału spławnego od Krakowa do Zatora, z poleceniem przeprowadzenia rewizyi trasy, która to czynność komisyjna rozpoczęła się w Krakowie d. 10 b. m., odnośne zaś plany mogą być już obecnie przejrzane w namiestnictwie. Projekt ustawy nadesłany przez ministerstwo handlu, o przyczynienie się funduszów krajowych do budowy kanałów, przedłożył wydział krajowy na jednem z po-siedzeń Sejmu.

Z praktyki sądowej.

Jeżeli w czasie trwania postępowania amortyzacyjnego, co do papierów wartościowych opiewających na okaziciela wraz z kuponami zarządzonego, zrealizowane zostały płatne kupony, natenczas postępowania amortyzacyjne odnośnie do tych zrealizowanych kuponów ma być zastanowione.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału z 21 maja 1902 L. 7030.

Wdrożonem zostało postępowanie amortyzacyjne odnośnie do dwóch listów zastawnych pewnej instytucyi kredytowej, a to wraz z kuponami. Przed upływem zakreślonego w edykcie amortyzacyjnym terminu, doniosła odnośna instytucya kredytowa sądowi, że płatne w między czasie kupony zostały zrealizowane, wnosząc na zastanowienie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do tych kuponów, Do wniosku tego sąd I. instancyi się przychylił.

Skierowane przeciw tej uchwale sądu I. instancyi przedstawienie sąd ten odrzucił, albowiem po myśli §§ 1 i 3 patentu z 28 marca 1803 Zb. u. s. Nr. 558 względnie § 3 ust. z 3 maja 1868 Nr. 36 Dz. pp. postępowanie amortyzacyjne odnośnie do papierów wartościowych nie opiewające na oznaczone nazwisko, lecz na okaziciela nie wstrzymuje obrotu tymi papierami względnie ich wypłaty w terminie płatności. Przy takich bowiem papierach każdy okaziciel musi być uważany za faktycznego ich właściciela a to w tym stopniu, że nawet tymczasowe zarządzenie odnośnie do nich nie jest dopuszczalne, amortyzacya zaś ich po upływie terminu edyktalnego na skutek ponownego wniosku tylko wówczas nastąpić może, jeżeli nikt nie zgłosił do nich żadnej pretensyi względnie ich nie zrealizował. Połączony z przedstawieniem rekurs został przez sąd rekursowy z powołaniem się na motywa 1. sądu odrzucony a również sąd najwyższy dla braku wymogów § 16 patentu ces. z 9-go sierpnia 1854 Nr. 208 Dzpp. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego.

(*F. M.*)

Sfery szkolne o uprzemysłowieniu kraju.

W ostatnim zeszycie „Muzeum“, czasopisma towarzyrzystwa nauczycieli szkół wyższych, znajdujemy artykuł p. t.: »Dołóżmy swoją cegiełkę«. Po rozpatrzeniu ciężkich warunków, w jakich rozwija się przemysł naszego kraju, »Muzeum« pisze:

„Zapyta może czytelnik w jakim to jest związku z zakresem działania szkoły i nauczycieli, które pismo nasze wyłącznie ma na oku? W najściślejszym. Chodzi tu bowiem o wychowanie młodzieży w tym duchu. Starzy nawyknień swych nie łatwo się wyzbywają — lecz młodzież podatną jest na wpływy, do niej więc przedewszyskiem potrzeba się zwrócić. Powinniśmy usilnie wpajać w młodzież powierzoną naszej opiece, że grzechem jest przeciw ojczyźnie kupić cośkolwiekbądź obcego, rzecz drogą jak i najmniejszą drobnostkę, służącą czy to do użytku czy przyjemności, jeśli ją można dostać wyrobioną swojskiemi siłami. Potrzeba wykazywać jej, że z wydatków, które ona sama czyni, płyną miliony za granicę, z których, gdyby pozostały w kraju, rzesze rzemieślników miałyby utrzymanie i ogólny wzrastałby dobrobyt. Czynić tego nikt nam nie może zabronić, nie jest to bowiem żadną agitacyą polityczną, słusznie niedozwoloną w szkole, lecz spełnieniem obowiązku wychowawczego względem społeczeństwa i młodzieży, której prawdziwe wychowanie nie może nie być w związku ze wszystkiem, co łączy się z ogólnem dobrem społecznem. Nie wątpimy też, że Rada szkolna krajowa nie da się spowodować żadnemi zażaleniami — jakie już raz uczyniło pewne grono kupców przeciwko popieraniu przez szkołę wyrobów lwowskiej Spółki hadlowej przyborów szkolnych — do wkroczenia w taką akcyę wychowawczą nauczycieli; byłoby to tylko wówczas możliwe i usprawiedliwione, gdyby się uprawiało bojkot i zakazywało uczniom kupować w tym lub owym handlu towarów.

Nie będzie to przeto niczem zdrożnem, lecz owszem spełnieniem wychowawczego obowiązku, gdy się przy każdej sposobności, a są one liczne w stosunku nauczyciela z uczniami, zwracać będzie ich uwagę na wyroby, które kraj wytwarza, a które mogą zaspakajać ich potrzeby.

Dobry przykład w popieraniu wyrobów swojskich, powinnny dawać uczniom dyrekcye zakładów szkolnych, kupując wszystkie przyrządy i przybory do nauki, o ile to możliwe, krajowego wyrobu.

Do usiłowań w tym kierunku (w kierunku wydobycia się z pod ekonomicznej przewagi obcych i wrogów) — kończy »Muzeum« — przyłóżmy gorliwie swoją rękę. Wychowujmy młodzież w duchu prawdziwie patryotycznym: uczmy ją znać i kochać co swoje i działać zawsze dla dobra ogólnego. Wpajamy w nią przeświadczenie, że nie frazesy, szumne mowy i czcze demonstracye wiodą do odrodzenia ojczyzny, lecz wiedza, praca, solidarność i oszczędność“.

Dostawy.

Roboty drukarskie i introligatorskie. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę robót drukarskich i połączonych z niemi

robót introligatorskich, jakie ze względu na nagle zapotrzebowanie w okresie 3 letnim, licząc od dnia 1. lutego 1904 r. w jak najkrótszym czasie mają być wykonane. Dostawa ta obejmuje tylko pilne roboty dla okręgu dyrekcyjnego, a mianowicie: 1) Druk dziennika urzędowego, rocznie około 50 numerów w przybliżonej łącznej objętości 30 arkuszy po 400 egzemplarzy. 2) Druk około 100 plakatów rocznie w formacie $^{23}/_{29}$ ctm. i w innych większych formatach, przeważnie po 150—200 egzempl. 3) Druk rozkładów jazdy i broszurowanie tychże lub oprawa w twarde lub półtwarde okładki w miarę potrzeby. 4) Druk innych pomniejszych robót kontekstowych, oprócz taryf i przepisów służbowych, wydawanych przez c. k. ministerstwo kolei we własnym nakładzie. 5) O ile zajdzie nagła potrzeba, wykonanie niektórych druków manipulacyjnych, z wyłączeniem formularzy w zarządzie kolejowym powszechnie używanych, których dostawa jest już na dłuższy czas gdzieindziej zapewniona.

Każdą zamówioną robotę musi dostawca wykonać w jak najkrótszym czasie i w tym celu ma już w ofercie wyszczególnić ilość zarezerwowanego dla kolei materyału, urządzeń mechanicznych i sił roboczych i wykazać, ile układu czcionkowego i ile drukowanych odbitek może siłami temi dostarczyć w przeciągu jednego dnia roboczego. Bliższe szczegóły zawarte są w »ogólnych warunkach wnoszenia ofert i dostawy materyałów („Allgemeine Bedingnisse betreffend Anbotstellung und Lieferung von Materialien etc. Auflage 1902") i w szczegółowych warunkach dostawy robót drukarskich (»Spezielle Bedingnisse für die Lieferung von Druckarbeiten und damit verbundenen Buchbinderarbeiten«), oraz w formularzu oferty, które to podręczniki przejrzeć i otrzymać można w oddziale II dla spraw prawnych i ogólno-administracyjnych krak. dyrekcyi.

Oferty opatrzone stemplem za 1 koronę od każdego arkusza i podpisem firmy (właściciela) wnosić można tylko w zapieczętowanej kowercie z napisem: »Oferta na dostawę robót drukarskich«, najdalej do dnia 10 listopada 1903 o godzinie 11 przed południem. Oferty obowiązują oferentów przez 6 tygodni, licząc od dnia otwarcia tychże. W celu zabezpieczenia tego zobowiązania ma każdy oferent wraz z ofertą złożyć wadyum w kwocie 500 koron gotówką lub w odpowiednich papierach wartościowych. W rachubę będą brane tylko oferty, sporządzone na formularzu wydanym przez zarząd kolei.

Ogłoszenie sprzedaży. Zarząd magazynu pościeli wojskowej w Krakowie ogłasza sprzedaż uzbierać się mających w r. 1904 szmat różnego rodzaju w ilości około 6500 kg. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 28. października b. r. godz. 10. rano. — Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Zarząd salinarny w Wieliczce ogłasza przedłużenie terminu do wnoszenia ofert na dostawę paszy dla koni do d. 2. listopada b. r.

Popieranie przemysłu krajowego. Niejednokrotnie w ostatnich czasach zdarzyło nam się słyszeć i czytać o pomijaniu przemysłu krajowego przez nasze własne władze. Piękny kontrast do tamtych wypadków, które, co przyznać należy, przeważnie nie tyle ze złej woli, ile z niewiadomości pochodzą — stanowi ogłoszenie licytacyi opublikowane przez dyrekcyę krajowego szpitala we Lwowie. Znajdujemy tam imiennie wyszczególnione, produkty krajowe, które mają być dostarczonymi i tak: »makaronu włoskiego. wyrób krajowy« około 4300 klg. »cukru z przeworskiej cukrowni« około 500 klg., »cykoryi, wyrób krajowy«, »sody szczakowieckiej« i t. p. Taki sposób ogłaszania ofert z wymienieniem szczegółowem jest daleko skuteczniejszy, niż ogólne przyznanie pierwszeństwa wyrobom krajowym i powinien być naśladowanym przy innych dostawach szczególnie rozpisywanych przez władze autonomiczne.

Dla zegarmistrzów. *Gazeta lwowska* ogłasza rozpisanie ofert na roboty zegarmistrzowskie obejmujące naprawę i utrzymanie wszelkiego rodzaju zegarów służbowych w biurach dyrekcyjnych jakoteż i na linjach kolei państwowych we Lwowie. Oferty na zwykłym formularzu listowym, zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie na każdym arkuszu, opieczętowane i zaopatrzone napisem: »Oferta na roboty zegarmistrzowskie« wnieść należy do dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, najdalej do 20 października 1903 do godziny 12 w południe. Obowiązujące szczegółowe warunki, można przejrzeć, lub otrzymać w dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, w oddziale ruchu II piętro drzwi nr. 231 w godzinach urzędowych lub na żądanie pisemne za opłatą pocztową.

Notatki.

Władze wojskowe a przemysł krajowy. Ministerstwo wojny pokrywa część swoich potrzeb, w szczególności obuwia, u małych rękodzielniczych producentów w ten sposób, iż 75% zapotrzebowania zamawia w wielkich fabrykach a 25% rozdaje rękodzielnikom całej monarchii. Dostawę obuwia dla armii rozdaje się rękodzielnikom w zmiennej, a w każdym razie bardzo szczupłej ilości z roku na rok, tak że one noszą charakter bardzo ryzykownej niepewności. Spółka szewska, pracująca dla armii, musi nabyć pewne przyrządy, maszyny, kopyta i inne przybory, dające się użyć tylko przy wyrobie obuwia wojskowego, musi wydać na ten cel stosunkowo znaczną sumę pieniędzy, a niema najmniejszej pewności, iż w przyszłym roku znów jaką dostawę otrzyma i że potrafi sobie w ten sposób zamortyzować poczynione wkładki. Krajowe Izby handlowe, które się dłuższy czas zajmowały organizacyą dostaw szewskich, zwróciły się wspólnie z innymi czynnikami do ministerstwa wojny z żądaniem pewnych reform na tem polu. I tak żądano, ażeby kwota zapotrzebowania dla małego przemysłu była podwyższoną z 25% na 50%, ażeby dostawy dla małego przemysłu oddawane były tak, jak się to dzieje wobec przemysłu wielkiego, z góry na szereg lat, a nie tylko na jeden rok, ażeby dalej termin do dostawy obuwia przełożonym został z miesięcy wiosennych na miesiące jesienne tak, aby szewcy mogli poświęcić na roboty wojskowe sezon letni, w którym mają najmniej roboty cywilnej. Obecnie otrzymały wszystkie Izby handlowe za pośrednictwem ministerstwa handlu odpowiedź władz wojskowych na wszystkich punktach odmowną. Roboty szewskie będą więc dla małego przemysłu rozdawane tak, jak dotychczas z roku na rok, bez żadnych ulg ani co do stałości dostaw, ani co do terminu odstawy. Zarząd wojskowy nie poczynił małemu rękodziełu nawet najdrobniejszych koncesyj, obstając we wszystkich szczegółach przy swoim dotychczasowym systemie. Odmowna odpowiedź umotywowaną jest względami natury wojskowej.

Wystawa ogrodnicza w Krakowie. Tow. ogrodnicze w Krakowie rozpoczęło już wysyłkę ozdobnie wykonanego, szczegółowego programu jubileuszowej wystawy ogrodniczej, która odbędzie się w dniach od 2 do 9 października 1904. Program obejmuje konkursa w 11 różnych działach ogrodnictwa prócz tego zaś prawidła wystawy i oddział handlowy. — Zgłoszenia dotyczące udziału w wystawie, mają być złożone najpóźniej do 1 września 1994. Biuro Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie (ul. Gołębia l. 18.), wysyła każdemu interesowanemu program na żądanie darmo i opłatnie.

Martwe miliony. Według sprawozdania ministerstwa sprawiedliwości depozyty cywilne we wszystkich sądach Austryi wynosiły w r. ostatnim przeszło 1,225 milionów koron. Z sumy tej przypada na Austryę niższą 551,501.940 koron (na sam Wiedeń 429,985.330 kor.), na Czechy 183,646.081 k., Styryę 123,889.035; w innych krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, depozyty wynoszą

od 4 do 69 milionów koron. Nadto w austryackich urzędach depozytowych złożono książeczki oszczędnościowe na ogólną kwotę 531,976.143 kor., skrypty dłużne na 201,243.690 kor. i inne papiery wartościowe na 289.470 kor. Liczba mas depoz. wynosiła 463.326, a zwiększyła się w ciągu roku o 1.261. Należałoby zastanowić się nad uruchomieniem tych olbrzymich kapitałów, np. przez udzielanie pożyczek (oczywiście należycie zabezpieczonych na cele przemysłowe), co przyczyniłoby się do ożywienia ruchu ekonomicznego, a co zatem idzie dobrobytu ogólnego, a także zwiększyłoby fundusze depozytowe przez wyższe aniżeli w obecnych warunkach oprocentowanie.

„Wzajemna pomoc“. Pod tą nazwą powstała w Warszawie nowa instytucya, mająca udzielać zapomóg rodzinom swych członków w razie ich śmierci. Zapomogi wypłacane będą z kapitału obrotowego, a ewentualnie i z zapasowego, który się tworzy z wpisowego. Członkowie rzeczywiści muszą mieć przy ustąpieniu 21—45 lat wieku, wśród członków założycieli tylko $^1/_5$ może mieć więcej niż 45 lat. Wpisowe członków wynosi w 1 grupie rub. 4, w 2 rub. 8, w 3 rub. 16, w 4 rub. 24, w 5 rub. 32 i w 6 rub. 40; w 1 grupie rub. $7^1/_2$, w 2 rub. 15, w 3 rub. 30, w 4 rub. 45, w 5 rub. 60 i w 6 rub. 75. Gdy kapitał obrotowy dojdzie do 100.000 rub., członkowie niezdolni do pracy mogą być zwolnieni od wnoszenia dalszych opłat; po za tem uczestniczący w towarzystwie bez przerwy lat 10 otrzymają pół zapomogi, jakaby wypłacona była po ich śmierci.

Każda grupa składa się najwyżej z 500 członków. Wysokość zapomogi, udzielonej spadkobiercom lub osobom wskazanym. zależna jest od grupy, do której należał zmarły członek towarzystwa: w 1 grupie rub. 500, w 2 rub. 1.000, w 3 rub. 2.000 w 4 rub. 3.000, w 5 rub. 4.000 i w 6 rub. 5.000, o ile grupa była w pewnym składzie. Przy niepełnym zaś składzie grupy zapomoga ustosunkowana będzie do liczby członków grupy, przyjmując za podstawę obliczenia po rub. 1 od członka w 1 grupie, rub. 2 w 2, rub. 4 w 3, rub. 6 w 4, rub 8 w 5 i rub. 10 w 6 grup. Zapomogi nie są wydawane w razie samobójstwa członka.

Produkcya ropy w Galicyi w miesiącu wrześniu b. r. Z dworca kolejowego w Borysławiu w miesiącu wrześniu wyekspedyowano 3 126 wagonów = 412,300 centnarów metrycznych ropy a to z Borysławia, Schodnicy, Urycza i Mrazicy. Wszelkie rezerwoary są przepełnione.

Długość dróg gminnych w Galicyi wynosiła z końcem roku 1900 w ogóle 45,013.711 klm Największą ilość wykazuje powiat złoczowski (1,430.490), następnie tarnopolski (1,075.000) lwowski (1,055.590) i łańcucki (1,005.700) najmniejszą zaś cyfrę krakowski (101.247) i pilzneński)272.894 klm.) Zresztą wszystkie powiaty mają powyżej 300.000 klm.

Sejm polecił Wydziałowi krajowemu: 1. ażeby przy rozdawnictwie stypendyów handlowych w wyższej niż dotąd mierze uwzględniał wyższą szkołę handlową w Krakowie i we Lwowie; 2. ażeby w budżecie na r. 1905 kwotę na stypendya handlowe stosownie podniósł; 3. wezwać c. k. Rząd, ażeby na zasiłki stypendyjne dla wyższej szkoły handlowej w Krakowie przyznał coroczne stosowne kwoty oraz pomnożył istniejące w Akademii handl. we Lwowie stypendya rządowe; 4. oraz polecić Wydziałowi krajowemu ażeby: a) zwrócił uwagę na liczne prywatne kursy handlowe w kraju i poczynił kroki w celu stosownej ich, a lepszej niż dotąd organizacyi; b) przystąpił do systematycznej organizacyi szkolnictwa handlowego w naszym kraju przez zakładanie licznych uzupełniających szkół handlowych i przez inicyatywę w zakładaniu szkół dwuklasowych w ważniejszych ogniskach ruchu handlowego; c) wpłynął na publiczne instytucye finansowe, jak niemniej w miarę możności i na prywatne, w celu zapewnienia abituryentom wyższych szkół handlowych w kraju pierwszeństwa przy otrzymywaniu posad, wymagających rzetelnego wykształcenia handlowego.

BIBLIOGRAFIA.

Rocznik Spółek oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena) w Galicyi za rok 1902 opracowany przez biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek pod redakcyą dra Franciszka Stefczyka. Nakładem Wydziału krajowego we Lwowie. Lwów, 1903, 4°, str. XXVIII i 81.

Trzydzieste pierwsze sprawozdanie Związku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich za rok 1902. Poznań, 1903, 4°, str. XXI, 70 i 33.

Rocznik za rok 1902 stowarzyszeń, należących do Związku powszechnego na samopomocy opartych niemieckich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Austryi przez Karola Wrabtza. Wiedeń, 1903, 4°, str. XVII i 15 (wydany w języku niemieckim).

Ze Związku galic. Kas Oszczędności.

W dniach 17. i 18. b. m. odbył Wydział Związku gal. Kas oszczędności posiedzenia, na których przeprowadzono obszerną dyskusyę nad sprawozdaniami z lustracyi Kas oszczędności w Horodence, Kołomyi, Zaleszczykach, Bohorodczanach, Kałuszu i Brzeżanach.

Dla ostatecznego zredagowania projektu wzorowego statutu dla Kas oszczędności na podstawie referatu dyr. Gołąmba i nadesłanych opinii, wybrano subkomisyę składającą się z prezesa Związku i pp. Gołąmba i Ingwera.

Celem wdrożenia akcyi, mającej na celu wyjednanie pupilarnego bezpieczeństwa dla książeczek wkładkowych Kas oszczędności postanowiono zaproponować Związkom Kas innych prowincyi monarchii, zwołanie wiecu Kas oszczędności.

Uchwalono wreszcie pouczenie dla Kas związkowych w sprawie buchalteryjnego traktowania w zamknięciach rachunkowych procentów zaległych i naprzód pobranych.

W sprawie administracyi Kas oszczędności.

Ktokolwiek zna organizacyę Kas oszczędności, choćby tylko powierzchownie, wie, że z powodu ustawowego ograniczenia zakresu działania w kierunku kredytowym, aczkolwiek widoczny jest rozwój tych zakładów; jednak jego warunki są coraz trudniejsze, z powodu konkurencyi wzmagających się zakładów finansowych o doskonalszej i nowszej organizacyi duchowi czasu odpowiedniejszej.

Już Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych podniósł niedawno wymownie sprawę nowo powstających Towarzystw zaliczkowych, opartych na ustawie 1873 r., niepowstałych koniecznością potrzeb lokalnych, lecz względami partyjnymi, o niepewnej egzystencyi, jak

tego mamy liczne przykłady a niekorzystnie oddziałujących na spokojny i prawidłowy tok interesów tak K. O., jak i Tow. zalicz. pod patronatem związku zostających. Ten sam głos musi się odezwać i ze strony K. O , które przy przestarzałych swoich przepisach mają tem cięższe wurunki w rozwoju kredytu hipotecznego i personalnego przez działalność Kas sierocińskich, centralnych banków, przez obecnie powstające kasy Reiffeisena, których oczywiście wielkiej pożyteczności dla naszego kraju nie mam zamiaru kwestyonować, przez mającą w blizkiej przyszłości powstać instytucyę włości rentowych, tudzież rosnących ciężarów fiskalnych a w końcu przez coraz silniejszą konkurencyę pocztowych K. O. wyposażonych możliwie najdalej idącemi koncesyami ze strony rządu.

Ażeby więc podołać temu trudnemu zadaniu Kas oszczędności, jako zakładów finansowo humanitarnych o doniosłem ekonomicznem znaczeniu, powinna administracya w ich dobrze zrozumianym interesie spoczywać w rękach ludzi, gruntownie obeznanych z instytucyą K. O. Już T. Łopuszański w wyczerpującej pracy „O rozwoju K. O.“ pisze, że brak rutynowanego kierownictwa jest przyczyną, że niektóre K. O dosyć słabo się rozwinęły.“

Bo praktykuje się jeszcze zwyczaj po prowincyonalnych K. O., że na podstawie statutów wybiera się dyrekcyę, złożoną z trzech lub pięciu dyrektorów, na lat trzy, z których jednego przeznacza wydział na naczelnika kancelaryi. Znając te partykularne stosunki z ich różnemi właściwościami przynać się musi, że tu bądź osobiste, bądź polityczne względy mają olbrzymią przewagę przy wyborze kandydata na podobną synekurę bez względu na jego kwalifikacyę a nawet bez względu na nieznajomość krajowego języka (bo i takie trafiają się wypadki). To też cierpi cała organizacya na tem, co jeszcze obszerniej omówimy, że w kierownictwach pojedynczych K O. zwłaszcza prowincyonalnych brakuje fachowego elementu. I cóż pomoże w fachowych i nie w fachowych publikacyach podnosić tę konieczność i udowadniać przekonywującymi wywodami, gdy sprawy te nie są przez miarodajne strony czytane lub wreszcie nie mają w tem osobistego interesu. Stosunki obecne są już tego rodzaju, że do kierownictwa Kasy oszczędności sama dobra wola jeszcze nie wystarcza. Pomijając już niezbędne wiadomości tej, że się tak wyrażę technicznej służby pozostaje jeszcze cały szereg zadań, które z tą służbą nie są bezpośrednio związane, lecz na działalność Kasy intenzywnie wpływają, do których pojęcia gruntowna znajomość i długoletnia praktyka jest potrzebną. Ze systemem protekcyjnym po prowincyi tak szeroko zakorzenionym powinno się raz skończyć. Nie stosunki wpływowych jednostek i nie polityczne względy, które z Kasą nic wpólnego nie mają, lecz fachowe uzdolnienie petenta, powinno tu być decydujące przy wyborze kandydata. Lecz i kierownictwo fachowe nie będzie jeszcze wystarczającem — jeżeli kierujący urzędnik niema mieć wpływu i głosu statutem zapewnionego, na sprawy K. O.— jak obecnie wzorowy statut przepisuje. Inaczej już przedstawia się ta sprawa przy większych zakładach K. O. gdzie jeden lub dwóch dyrektorów kancelaryjnych stanowią ten rzeczywisty prowadzący element zarządu.

Powiedzieliśmy i wykazali, że skutkiem wyboru powołany dyrektor nie może posiadać tych rozlicznych fachowych wiadomości, z jakimi jest obeznany teoretycznie i praktycznie wykształcony urzędnik, oddany wyłącznie temu zawodowi. Wreszcie dyrektorzy podlegają wyborowi co trzy lata, więc też nawet trudno przypuścić, ażeby taki wybrany dyrektor, chciał sobie większego mozołu i pracy zadawać, w celu choćby najprymitywniejszego zapoznania się z instytucyą K. O., nie będąc pewnym, czy jego wyborcy, obdarzą go nadal tym samym mandatem. Skutkiem czego urzędowanie jego nie przynosi zakładowi żadnej korzyści, gdyż bardzo często popełnia on błędy ze szkodą dla zakładu. Mianowany urzędnik na takie stanowisko nie potrzebuje się troszczyć o polityczne względy stronników, lecz jedynie o wydoskonalenie w swoim zawodzie i ma wyłącznie na oku dobro zakładu. Już ta okoliczność wystarczy na dowód, jak potrzebną jest dla K. O. taka organizacya wymagająca kwalifikowanego urzędnika, stojącego na jej czele. Wreszcie, gdzie już kilku urzędników pracuje, koniecznym jest kierownik fachowy, którego zdania i porady we wszystkich sprawach K. O. zasiągnąć należy.

Nie można również pominąć milczeniem, że obok tych ważnych zadań, spoczywających na K. O,, zwłaszcza w obec utrudnionych warunków ich rozwoju najważniejszą, nawet istotną część stanowią sprawy rachunkowe, z którymi naczelnik kancelaryi w pierwszym rzędzie musi być gruntownie i dokładnie obznajomiony i rozumieć się na wykonywaniu kontroli zwłaszcza, jeżeli w zakładzie jest kilku urzędników.

A teraz przypatrzmy się, jak też w praktyce przedstawiają się sprawy urzędników K. O.

Otóż najnowsze wykazy podają liczbę urzędników, w istniejących obecnie 44 kasach, 225 oprócz dyrektorów, których liczba wynosi 179. A nie ulega wątpliwości, że cyfra urzędników w miarę rozwoju tych zakładów i nowo powstać mających znacznie się podniesie. Stosunki zaś płac urzędników przedstawiają się dosyć smutno, bo, kiedy w krajowej K. O. na głowę przeciętnie wypada po 5.242 kor. a najniższa płaca urzędnika wynosi kor. 1600, to w miejskich wypada wynadgrodzenie 1.770 kor. a w powiatowych 1.151 kor. (bez mała tyle co wynagrodzenie strażnika kolejowego w Lincu lub Insbruku).

Powyższe daty statystyczne zaczerpnięte z broszurki dr. A. Molickiego, nie wiem czy obliczone zostały na podstawie ogólnej sumy kosztów administracyjnych, czy też są rzeczywistymi wydatkami poniesionymi na wynagradzanie urzędników, albowiem z podobną niedokładnością spotkać się można i w dziełku Tadeusza Łopuszańskiego. W tym wypadku obliczenie przeciętne wynagrodzenia urzędników byłoby oczywiście jeszcze niższe. Chociaż już i te wyżej cytowane cyfry świadczą wymownie, że płace urzędników K. miejskich i powiatowych nie odpowiadają ich pracy i odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Bo organizacya naszych kas, jest tak urządzona, że nie w żadnych środkach kontrolnych rok rocznie zaostrzanych i wprowadzanych należy szukać uzdrowienia stosunków w popełnianiu nadużyć, lecz tylko w rzetelnem i uczciwem spełnianiu obowiązków ciała urzędniczego. Wszystkie systemy kontrolne, o których się tyle pisze i rozprawia, mogą tylko utrudnić w ten lub inny sposób nadużycia, lecz nigdy im nie zapobiegną. Słusznie też jeden z niemieckich finansowych organów o nadużyciach popełnianych wypisał następujące słowa: „starajcie się podnieść godność urzędników, przyzwyczajając ich do ścisłego i sumiennego wypełnionia obowiązków, a jeżeli urzędnik z własnego poczucia będzie się starał wypełniać nałożone nań obowiązki więcej, aniżeli mu służba nakazuje, jeżeli będzie starał się z zakładem swoim identyfikować i codziennie starać się więcej o wzmocnienie swojej pozycyi i podniesienie swojej powagi, to pomału zacznie znikać ta stała rubryka z dzienników, donosząca o popełnionych nadużyciach.

Jeżeli bowiem w korpusie oficerskim, w stanie duchownym, w zawodzie lekarskim, poczucie spełniania obowiązków, tudzież własna godność posunięte zostały na najwyższy stopień ludzkiego zaufania i doskonałości, to również możliwą jest rzeczą osiągnięcie tego i u urzędników kasowych. Że się jednak w K. O. czasem inaczej dzieje, to w pierwszym rzędzie rząd najpierw do pewnego stopnia winę ponosi. Rząd, władza o nieograniczonym nadzorze, z mocy swego stanowiska, mając przy wykonywaniu swojej kontroli posuwać się aż do tej gorliwości, że ma prawo i obowiązek informowania się o kredytowych stosunkach poszczególnych dłużników kasy, jakże więc nie ma wpływać na czynniki administracyjne rządzące zakła-

dem, dla których zatwierdza regulaminy, instrukcye kasowe, statuty służbowe, obejmujące przecież warunki przyjęcia, stopień kwalifikacyi i wynagrodzenie funkcyonaryuszy, tudzież zatwierdzając im roczne płace lub renumeracye i t. p.; słowem rząd ma w ręku wszystkie dane i wszystkie środki potemu, ażeby personal kasy był należycie zorganizowany, jak tego faktyczna potrzeba wymaga. K. O. płacąc obecnie tak olbrzymie sumy w podatkach, które według wyników rachunkowych ogłoszonych przez c. k. centralną komisyę w Wiedniu za rok 1900 wynoszą około 4 milionów z uszczerbkiem na cele humanitarne i dobra publicznego i z uszczerbkiem ponoszenia wydatków koniecznych na wyposażenie racyonalnego zarządu; powinny w zamian za te świadczenia posiadać należyty ustawowy w każdym kierunku nadzór ze strony Rządu

Drugi błąd popełniają też władze kasami zarządzające z przyczyny, że zbyt mało interesują się tymi zakładami, ich pracą i rozwojem, skutkiem czego nie zależy im na poważniejszych siłach a tak niezbędnych do prowadzenia agend kasowych, a które oczywiście z reguły muszą być lepiej wynagradzane, lecz zadawalniają się może mniej uzdolnionym personalem lub tworzą z niektórych posad synekury dobrze płatne. Panują też wręcz niewłaściwe stosunki po niektórych prowincyonalnych kasach. Cała n. p. likwidacya, buchalterya, kasa i wszystkie manipulacyjne rozwlekłe czynności spoczywają w rękach dwóch lub trzech osób, z których jedna pewnie jest dyrektorem takiego typu, jakiśmy na początku nakreślili, w instytucyi z milionowymi obrotami. Funkcyonaryusze prawdziwi zapracowywują się nieraz po uszy, służąc za marnem wynagrodzeniem szeregi lat, bez zapewnienia bytu ich i ich rodzin w przyszłości. Wszak nie jest żadną tajemnicą, że ta praca cyfrowa w kasie jest tak samo mozolną i więcej wytężająca siły, aniżeli może po większych zakładach, gdzie rozdział czynności różnogatunkowej rozpada się na kilku, gdzie pracę jednego kontroluje drugi, skutkiem czego i ta odpowiedzialność jest mniejsza.

Urzędnik K. O. służy dziesiątki lat bez żadnych aspiracyi na przyszłość a tylko nadzieja, która ludzi często zawodzi, uśmiecha mu się, że może materyalnie kiedyś będzie mu lepiej. Lecz niestety z powodu organizacyi, jaka obecnie istnieje z wyboru, przychodzą nowi ludzie do steru, ci powodowani dobrem zakładu wprowadzają system oszczędnościowy odbijając go w pierwszym rzędzie na osobie kilkuletniego urzędnika.

Lub czasem, gdy przez protekcye wyświadczono urzędnikowi wielką łaskę i podniesiono mu roczną pensyę o sto koron, wtenczas możnaby śmiało powtórzyć operetkową piosenkę do króla Menelika »a więc narody me z tego cieszcie się.....«

Urzędnik, w ten sposób traktowany, nie ma żadnej interwencyi, do której mógłby się odnieść i zdany jest bezwzględnie na łaskę lub niełaskę sezonowego prezesa lub innych członków zarządu, których jego egzystencya tyle obchodzi, co zeszłoroczna zima. W takich warunkach nic dziwnego, że panują stosunki wymagające koniecznej reformy w interesie przyszłego i prawidłowego rozwoju zakładów i dobra setek już urzędników oddanych tej ciężkiej i odpowiedzialnej służbie administrującej milionami grosza publicznego.

I sądzę, że podjęcie wspólnej akcyi w tym kierunku byłoby rzeczą na czasie konieczną. Bo tam, gdzie dzisiaj jednostka jest bezsilną wobec takiej władzy, która prowadzi zaściankową i partykularną politykę, zbiorowe, uzasanione i duchowi czasu odpowiadające postulaty urzędników prędzej uwzględnione zostaną. Mógłby mi kto zarzut uczynić, jakoby stan obecny urzędników wogóle nie dorósł jeszcze do tego, ażeby miał się o swoje słusznie dalej idące prawa upominać, więc odpowiedź na to, że jeżeli nie dorósł, to nie ze swojej winy, jakeśmy się starali to wyjaśnić, lecz błąd ten tkwi w wadliwej organizacyi. Zresztą tem bardziej byłoby rzeczą wskazaną zasadnicze podjęcia tej wspólnej pracy, ażeby pomału stworzyć godniejsze i lepsze warunki egzystencyi dla nowo wstępujących młodszych sił. Wszak słyszymy ze wszystkich stron poważne głosy i nawoływania prasy, ażeby młodzież nasza udawała się do szkół zawodowych. Tworzymy akademia handlowe dla wykształcenia fachowego, z drugiej strony zamykamy drzwi i przystęp tym ukończonym i zawodowo wykształconym. Przecież trudno przypuścić, ażeby ta z akademickiem wykształceniem młodzież, powiększyła zastęp urzędników w Kasach oszczędności w tych warunkach, jakie dziś panują. Jeżeli jednak sprawy administracyjne unormowane zostaną należycie i odpowiednio do warunków bytu zastósowane, to możemy w przyszłości pozyskać cały zastęp inteligentnych i wykształconych pracowników w sprawach dla K. O. Z drugiej strony zyska społeczeństwo na tem, bo młodzież nasza. która setkami, i tysiącami garnie się tylko do szkół klasycznych, ażeby potem wysługiwać się szeregami lat rządowi na posadach c. k. praktykantów sądowych, skarbowych, politycznych i t. p., będzie mogła zająć również godne stanowiska obywatelskie.

Poruszam tu zatem myśl, celem poprawienia wadliwych stosunków administracyjnych, czyby nie należało odbyć wspólne zebranie wszystkich urzędników Kas oszczędności, na któremby niżej wyszczególnione sprawy dokładnie omówione zostały; albo uprosić Związek galicyjskich K. O., jako najwyższą magistraturę i orędownika naszego, ażeby starał się w sposób jaki będzie uważał najwłaściwy, przeprowadzić pewne reformy odnoszące się mniej więcej do następujących spraw, a mianowicie: 1) ustanowienie warunków kwalifikacyjnych na posady urzędników K. O., 2) ustanowienie zasadniczych płac, minimum równających się czterem najniższym rangom urzędników państwowych, 3) ogłaszanie wakansów w drodze konkursu, 4) prawo awansu, 5) zniesienie wszelkich kaucyi służbowych, 6) obowiązkowe uzyskanie urlopu, 7) sprawa ogólnego funduszu emerytalnego i t. p.

Sądzę, że pp. urzednicy za pomocą organu Związku K. O. „Dobrobytu“, który nam niewątpliwie swego poparcia użyczy, zainteresują się również tą aktualną sprawą i wyrażą swoje praktyczne poglądy dla przeprowadzenia tego dzieła, mogącego stanowić ważną epokę w historyi Kas oszczędności. *Adolar Ossoliński.*

(Z największą gotowością otwieramy łamy naszego pisma w tej sprawie pp. Urzędnikom Kas Oszczędności w przekonaniu służenia dobrej sprawie, popierać będziemy rozpoczętą akcyę). *(P. Red).*

W jaki sposób

dochód w odsetkach osiągnięty, wstawiać należy w rachunek strat i zysków rocznego zamknięcia rachunków?

Nie buchalteryę, ale buchalterów spotykają nieraz zarzuty bądźto nieodpowiedniego, bądźto niejasnego przedstawienia faktów rachunkowych. Zarzuty te częstokroć wynikają tylko z nieznajomości formy buchalteryjnej, ogólnie przyjętej, a od sposobów potocznego przedstawienia rzeczy tak odmiennej; i, o ile tylko sama forma, buchalteryi właściwa, stanowi podstawę zarzutów, snadno można nad nimi przejść do porządku dziennego. Kto bowiem nie potrafi lub nie chce poznać form w buchalteryi używanych, a używanych z konsekwencyą taką, że treść, istota rzeczy, w tej formie zawarta, zgoła nie doznaje uszczerbku, a jednolitość formy buchalteryjnej ułatwia tylko zrozumienie zszeregowania i przedstawienia faktów rachunkowych zawsze w tej samej formie, takiemu oponentowi sililibyśmy się sprawę wyjaśnić — daremnie. O ile zaś, pomijając formę, zarzuty dotyczą treści, w tej formie zawartej, to przyznać należy, że zarzuty te mogą być słuszne; i choćby nawet pochodziły od człowieka niefachowego, byle rozsądnego, i, byle były jasno i dokładnie wskazane, a nie na-

tury ogólnikowej, mieć mogą po rozpatrzeniu uzasadnienie w wymogach prostego, zdrowego rozsądku.

Jak wszelkie bowiem dyscypliny, tak i buchalterya — to jest moje przekonanie — będąc tylko wypływem i wyrazem pewnych faktów i interesów z życia realnego ludzi, nie może polegać na formułach, któreby się sprzeciwiały zasadom prostego, zdrowego myślenia ludzkiego. Tak też jest w rzeczywistości, a z pewnością to, co uwłacza zasadom prostego rozsądku, nie może też być i nie jest buchalterycznie poprawne i prawdziwe.

Otóż chciałbym omówić jedną kwestyę taką, która — zdaniem mojem — „wierzga przeciw ościeniowi“, t. j. prostemu sposobowi myślenia, a zatem i ze stanowiska buchalteryi nie może uchodzić za poprawną.

Liczne kasy oszczędności, zestawiając rachunek strat i zysków za ukończony rok administracyjny, dochód, osiągnięty w tymże okresie w pewnej kategoryi odsetek (hipotecznych, wekslowych, lombardowych), przedstawiają w sprawozdaniach ogłaszanych nie w jednej kwocie, któraby wprost wskazywała, jaki dochód z tytułu danej kategoryi odsetek w zamkniętym roku administracyjnym uzyskano, — ale w ten sposób, że w przychód wstawiają:

a) odsetki, (rzekomo) w danym roku pobrane, i

b) odsetki zaległe z końcem tegoż roku;

zaś w rozchodzie umieszczają odsetki, pobrane na rok przyszły.

Sposób ten i dalsze wywody, doń nawiązane, najlepiej się wyjaśnią na przykładzie, zaczerpniętym z jednego sprawozdania:

Rozchód:		Przychód:	
odsetki od pożyczek hipotecznych pobrane na rok przyszły . . .	66,820.27	odsetki od pożyczek hipotecznych:	
		a) pobrane w ciągu roku . . .	448,812.51
		b) zaległe z końcem roku . . .	90,335.—

Ta forma sprawozdania ma oznaczać, że instytucya w danym roku administracyjnym z tytułu odsetek od pożyczek hipotecznych miała dochód czysty w kwocie 472,327.24. Ażeby jednak dojść do poznania tego rezultatu, trzeba wpierw obie pozycye przychodu dodać do siebie, a od sumy ich odjąć pozycyę rozchodu, co już samo przez się jest rzeczą kłopotliwą, a od czytelników sprawozdania, dla szerokich przecież kół przeznaczonego, wymaga znajomości struktury takiego zestawienia, tembardziej, że i w przychodzie i w rozchodzie znajdują się nadto liczne pozycye, odnoszące się do innych kategoryj dochodowych i wydatkowych.

Taki więc sposób przedewszystkiem nie czyni zadość głównemu postulatowi sprawozdania, żeby ono interesowanym wprost podawało gotowe rezultaty, bez niepotrzebnych komplikacyj; a więc nie jest to proste i przystępne przedstawienie dochodu.

Ale biorąc rzecz konsekwentnie, musielibyśmy dalej uważać, że taka pozycya, dotycząca odsetek, wstawiona w rachunek rozchodu (66,820.27), jest wydatkiem tak samo, jak inne pozycye rozchodu, t. j. wydatki na administracyę instytucyi, na oprocentowanie wkładek, na podatki, na straty. Tymczasem wcale tak nie jest: ten sposób zarachowania oznacza tylko to, że z kwoty w przychód wstawionej pod *a*) 448.812.51
wyłącza się pewną część 66.820.27
która do dochodów danego roku nie należy, tak, iż przychód ad *a*) wynosiłby tylko 381,992.24

Zatem kwota przychodu ad *a*), w sprawozdaniu pomieszczona, nie odpowiada stanowi faktycznemu, gdyż część jej, jak to widoczne, wcale nie stanowi przychodu danego roku administracyjnego; a znowu w rozchodzie mieści się pozycya, nie będąca wcale wydatkiem ani danego roku administracyjnego, ani wydatkiem w ogóle, gdyż ona stanowi przychód, zainkasowany wprawdzie w danym roku administracyjnym, ale przypadający do zarachowania w roku przyszłym.

W taki więc sposób dochody zarachowywać, to chyba nie jest logicznie.

Pocóż więc do przychodu wprowadzać, a następnie w rozchodzie wyłączać pewne kwoty, które faktycznie nie są objęte rachunkiem strat i zysków danego roku administracyjnego? Czy to ma być gwoli dokładności i jasności? Przeciwnie — bez takich sposobów rachunek strat i zysków prosto i jasno się przedstawi: ma on bowiem okazać, jaki dochód z interesów instytucyi w danym roku administracyjnym został osiągnięty i jakie wydatki na tenże okres przypadły.

Wprawdzie na dochód w kategoryi odsetek składają się:

a) odsetki zainkasowane (częściowo zwykle już w roku poprzednim, w przeważnej części w danym roku administracyjnym) i

b) odsetki zaległe, t. j. takie, które rachunkowo należą się jako dochód danemu rokowi administracyjnemu, ale do kasy w tymże roku nie wpłynęły; — atoli w rachunku dochodu obojętne jest, czy co zostało zainkasowane, czy nie. Wszakże ani dochodów zainkasowanych nie więzimy w kasie do końca danego roku, lecz, o ile się okazya nadarza, dalej fruktyfikujemy; a zaś te odsetki, co w terminie nie wpłynęły, stanowią przecież lokacyę, wprawdzie nie dobrowolną ani regularną, ale lepiej się rentującą, niż lokacye normalne, gdyż przynoszą prowizyę zwłoki, której stopa bywa wyższa od stopy odsetek ratalnych: byle tylko nie dopuszczać do zaprzepaszczenia zaległości, a w bilans wstawiać tylko zaległości, niewątpliwie ściągalne!

Jak więc dla dochodu obojętną jest rzeczą zaległość i incasso, tak znów incasso odsetek na rok przyszły jest rzeczą, która danego roku administracyjnego nie dotyczy, skoro rachunkowo jego dochodu nie stanowi. To też niektóre instytucye — wprawdzie nieliczne — już w ciągu roku, a nie dopiero przy inwenturze po zamknięciu roku, wydzielają i odprowadzają odsetki, na rok przyszły inkasowane, wprost na osobne konto. A to konto — rok przyszły — to nie jest konto dochodowe, ale to jest wierzyciel bilansowy danego roku adminiztracyjnego, tak jak odsetki zaległe, stanowiące lokacyę wprawdzie poniewolną, należą do aktywów bilansowych danego roku administracyjnego.

Wobec tego także ze stanowiska buchalteryi uznać należy za rzecz niewłaściwą, że w rachunku strat i zysków, obejmującym tylko dochody i wydatki, mówi się o rzeczach, które w zamknięciu rachunków nie do strat i zysków, ale do bilansu należą, jako pozycye stanu czynnnego, względnie biernego. Tam jest ich miejsce właściwe i jedyne, to też tam tylko powinny figurować, a wzmianka o nich w rachunku strat i zysków może tylko wywołać nieporozumienia.

Ale ze stanowiska dyscypliny buchalterycznej przeciw kwestyonowanemu sposobowi przedstawiania dochodu podnieść należy zarzut jeszcze ważniejszy.

Oto, mając pod ręką sprawozdanie tej samej instytucyi także z roku poprzedniego, skonstatować można bez wglądu do księgi głównej, że w tejże księdze konto odnośnych odsetek przedstawia za dany rok administracyjny obraz następujący:

Winien	Procenta od pożyczek hipotecznych:				Ma
1. stycznia	odsetki zaległe z końcem poprzedniego roku	62,246.63	1. stycznia	procenta pobrane w roku poprzednim	76,083.42
31. grudnia	odsetki pobrane na rok przyszły	66,820.27	od 1. stycznia do 31. grudnia	odsetki pobrane w ciągu tego roku	434,975.72
„ „	saldo stanowiące dochód tego roku	472,327.24	31. grudnia	odsetki zaległe z końcem tegoż roku	90,335.—
		601,394.14			601,394.14

Oto jest jedynie prawdziwe i buchalterycznie prawidłowe przedstawienie rzeczy, z tem jednak zastrzeżeniem, że jego miejsce właściwe jest tylko na odpowiedniem koncie księgi głównej. A porównanie dat, zawartych w sprawozdaniu, z tym obrazem księgi głównej wykazuje, że to, co mieści sprawozdanie, jest tylko niedokładnem odbiciem dat prawdziwych, a o ruchu na koncie odsetek (co zresztą nie jest zadaniem rachunku strat i zysków) daje mylne wyobrażenie. Okazuje się mianowicie, że to, co sprawozdanie podaje w jednej kwocie (448,812.51), jako odsetki rzekomo pobrane w ciągu roku, jest produktem, na który się składają 3 pozycye: odsetki przeniesione z roku poprzedniego i odsetki pobrane w ciągu roku danego z jednej, a z drugiej strony odsetki zaległe z końcem roku poprzedniego.

Więc to, co jest w sprawozdaniu, buchalterycznie nie jest ani dokładne ani poprawne.

Jedyny więc sposób, by i zasadom prawidłowej rachunkowości i wymogom prostego rozsądku zadość uczynić, jest: *w rachunku strat i zysków nie pomieszczać żadnych rozliczeń odnośnie do poszczególnych kategoryj odsetkowych, rozliczenia takie, mające na celu ustalenie kwoty przychodu w pewnej kategoryi odsetek, przeprowadzić tylko na odnośnem koncie księgi głównej, a w sprawozdaniu na rachunek strat i zysków wstawić tylko ostateczny rezultat tego rozliczenia, który w księdze głównej oznaczony jest jako saldo, stanowiące dochód danego roku.*

Tylko co do tych kategoryj odsetkowych, w których są i dochody i wydatki, ale wydatki rzeczywiste (dochód z procentów od weksli eskontowanych, a wydatek na procenta od weksli reeskontowanych; procenta, pobrane od pożyczek udzielonych w rachunku bieżącym, a procenta wypłacone od obcych wkładek na rachunek bieżący, lub od długów własnych instytucyi, zaciągniętych w rachunku bieżącym; procenta pobrane od zaliczek udzielonych na zastaw, a procenta wypłacoee od długów własnych, zaciągniętych na lombard papierów wartościowych) można i należy uczynić rozdział, ale nie ze względu na incasso lub zaległość, tylko ze względu na przychód i rozchód.

Okolicznością, która bezpośrednio wywołała niniejsze uwagi, jest wymiar podatku zarobkowego, dokonany w pewnym wypadku przez władzę skarbową na podstawie praktykowanego w sprowozdaniach sposobu zarachowania dochodów. Ponieważ ustawa pomiędzy wydatkami, potrącalnymi od podstawy opodatkowania, nie wymienia odsetek, pobranych w danym roku administracyjnym na rok przyszły, a odsetki takie, nie będąc — jak wyżej wykazano — wydatkiem, także przez władzę skarbową za wydatek nie mogą być poczytane, przeto nie dziw, że instytucye przy praktykowanym w sprawozdaniach sposobie zarachowania dochodów, samochcąc narażają się na szkodę, i to nietylko taką, że podatek od odsetek, do roku następnego należących, bywa im wymierzany za rok ich zainkasowania, ale, co gorsza, drugi raz też za rok następny, wobec tego, że w roku następnym te same odsetki figurują w sprawozdaniu nie jako przeniesienie rachunkowe części dochodu z roku poprzedniego, ale, jak to z praktyki na przykładzie okazanej widoczne, łącznie z odsetkami w ciągu roku zainkasowanymi w jednej kwocie.

Rekursy w takich sprawach są żmudne, a rezultat ich wątpliwy, więc szkoda dla instytucyi prawie nieuniknioną. Tem usilniej więc, także ze względów utylitarnych, zaleca się do zastosowania w sprawozdaniach proponowany przezemnie sposób zarachowania dochodów, który nietylko jest prosty, jasny i buchalterycznie jedynie poprawny, ale też uchroni instytucye od szkód podatkowych; nie znam bowiem wypadku, w którymby przy takim sposobie władze skarbowe przy wymiarze podatku czyniły jakąkolwiek kwestyę z odsetek pobranych na rok przyszły lub zaległych.

K. Czauderna.

Z Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Walka o cukier.

Ochłonąwszy z chwilowej konsternacyi, w którą ich wprawiła agitacya na rzecz krajowego produktu, obcy rafinerzy obecnie zdwoili starania, by mimo wszystko opanować targ galicyjski. — Forsują sprzedaż cukru wszelkimi sposobami; agenci centralnego biura chropińskiego udzielają kupcom w tajemnicy niezwykłych opustów. P. Lam grozi im, że jeśli będą brali cukier przeworski, to nie niedostaną od niego nigdy najlepszych marek cukru obcego: jak Lundenburg Kojetein bez których wobec tego,

iż Przeworsk nie może jeszcze pokryć całej konsumcyi, obejść się nie mogą.

A niestety pewna część naszego kupiectwa idzie ciągle jeszcze wrogom na rękę, spekulując na cenach cukru. Nie chce bowiem brać z Przeworska tyle cukru ile potrzeba na najbliższy czas t. j. na październik i listopad (p r o c e n t), lecz chce po obecnych niskich cenach zaopatrywać się w cukier na cały rok, czyli kupować na t. zw. „s z l u s y“. — Na to znów Przeworsk zgodzić się nie może żadną miarą, gdyż wysprzedawszy obecnie cały swój cukier na cały rok naprzód po cenach niższych od kosztów produkcyi, wystrzelałby wszystkie swoje patrony i nie miałby czem trzymać wrogów w szachu. — Oni zaś po wysprzedaniu produkcyi przeworskiej bezwłocznie podnieśliby ceny, na czem zarobiliby spekulujący w powyższy sposób kupcy a straciliby konsumenci.

Ci spekulujący kupcy w ten sposób przekręcają obraz sytuacyi wobec publiczności, żądającej od nich cukru przeworskiego, iż twierdzą że żądali tego cukru od agencyi sprzedaży i dostać go nie mogli. Niechno tylko żądają „prompt“ na pokrycie zapotrzebowania w najbliższym czasie z pewnością dostaną.

Publiczność musi o tem wszystkiem wiedzieć na to, by na ewentualne wykręty kupców dać im należytą odprawę. Z Przeworska odchodzi obecnie od tygodnia po dziesięć wagonów cukru dziennie — cukru krajowego tedy przy dobrej woli kupców możnaby dostać już wszędzie.

Zaostrzenie środków walki ze strony biura wymaga zdwojonej obrony ze strony społeczeństwa. — Obrona winna łączyć się z kontrolą, należy żądać od kupców okazywania faktur dla sprzedania, czy cukier pochodzi istotnie z Przeworska, lub najlepiej kupować całe głowy i paczki kostek pięciokilogramowe w oryginalnem opakowaniu.

Kupcy, którzy już pokryli się w Chropinie, mogą wyzbyć się cukru obcego, sprzedając cukier ten do Węgier z zyskiem, gdyż ceny węgierskie są o wiele wyższe tak, że cło $3^1/_2$ koron na cetnarze metrycznym, ani fracht nie uniemożliwia importu — I to powinna publiczność wiedzieć, by kupcom lamentującym, co zrobią z zapasami zamówionego obcego cukru, wskazywać drogę do pozbycia się ich w krótkim czasie.

Arsenał nasz nie jest bynajmniej wyczerpany — a nawet stosując takie środki walki, jak obecnie zniżenie ceny cukru w zachodnich krajach austryackich, gdzie cena ta była do tej pory nie oficyalnie ale faktycznie niestosunkowo wyższa niż w Galicyi, przeciwnicy nasi nie są w stanie podkopać z gruntu naszej pozycyi. Owa zniżka ceny na zachodzie ma na celu uniemożliwienie sprzedaży zwrotnej cukru obcego, który kupcy już nabyli, a którego chcieliby się pozbyć, sprzedającego z zyskiem do zachodnich krajów austryackich. Cóż jednak przyjdzie z tej zniżki, skoro ten sam proceder eksportu obcego cukru z zyskiem, może obecnie odbywać się w porządku na Węgry?

W biurze sprzedaży samem coś psuć się zaczyna. Wielka rafinerya z Kuntzendorf już wystąpiła z biura, za nią pójdą i inne.

Biuro reklamy wyrobów krajowych

donosi nam co następuje:

Jednem z głównych zadań Biura reklamy będzie jak wynika zresztą z samej jego nazwy, szerokie reklamowanie wyrobów krajowych różnymi postępowymi a skutecznymi środkami.

Za jeden z najskuteczniejszych środków reklamy uważamy w naszych anormalnych warunkach naoczne przekonywanie konsumentów o jakości, wykończeniu, wyglądzie i przystępnych cenach wyrobów krajowych a to przez urządzanie od czasu do czasu p r z e g l ą d o w y c h w y s t a w p r z e m y s ł u k r a j o w e g o w pojedyńczych miastach prowincyonalnych. Wystawy te urządzane z jak największą oszczędnością, organizowane przez Wydziały Towarzystwa »pomocy przemysłowej«, które zawiązują się z naszej inicyatywy w całym kraju, będą obejmowały wzory, próbki, ewentualnie katalogi, cenniki i plakaty dotyczące ile możności jak najliczniejszego szeregu artykułów krajowej produkcyi. Wystawy te urządzane będą systematycznie w naszych różnych miastach kraju przynajmniej w odstępach czasu jednomiesięcznych.

Zwracamy uwagę wszystkich Producentów krajowych a szczególnie Członków Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego na te »Przeglądowe wystawy przemysłu krajowego« na ich znaczenie i na znaczne korzyści, mogące wyniknąć z systematycznej organizacyi wspomnianych wystaw. Ze swej strony będziemy informować o każdej wystawie o jej terminie, szczegółach urządzenia, o warunkach przyznanych przez Komitety wystawowe producentom w należytym czasie i szczegółowo naszych producentów a szczególnie członków naszej instytucyi i utrzymywać dla nich dokładną ewidencyę tego nowego środka reklamy.

Ponieważ jednak wystawy w mowie będące dadzą się urządzać tylko w znaczniejszych miastach okręgowych i tylko w większych odstępach czasu, więc chcąc drogę naocznej reklamy wyrobów krajowych rozszerzyć na jak największą ilość miejscowości kraju, chcąc dotrzeć z okazami naszej produkcyi do najmniejszych zakątków kraju postanowiliśmy niezależnie od systemu omówionych »Przeglądowych wystaw przemysłu krajowego« wprowadzić w życie rodzaj R u c h o m e j w y s t a w y p r z e g l ą d o w e j w y r o b ó w k r a j o w y c h“.

W szczególności delegat utworzonego przez nas „Biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych“ odbywając podróże agitacyjne wozić będzie ze sobą stosowną kolekcyę wzorów, próbek i okazów krajowej produkcyi, zaś co do większych artykułów lub co do towaru nie dającego się łatwo przewozić, katalogi i ilustracye oraz cenniki, dające pogląd na jakość i wartość konsumcyjną danego artykułu i w czasie wieców przemysłowych, zgromadzeń agitacyjnych i przy innych nadarzonych sposobnościach okazywać będzie te wzory i próbki krajowej produkcyi, używając ich do ilustrowania swoich odczytów, publicznych referatów i innej ustnej propagandy.

Ten sposób propagandy i reklamy krajowych wyrobów wydaje się nam najbardziej odpowiedni do wykorzenienia w społeczeństwie naszem fałszywych uprzedzeń i zapatrywań na wartość i przydatność spożywczą i użytkową naszych wyrobów.

Ponieważ urządzanie takiej «R u c h o m e j w y s t a w y p r z e g l ą d o w e j« choćby wzory i okazy na jej cel dostarczyć mieli nam producenci krajowi b e z p ł a t n i e — wymagać będzie znacznych kosztów, przeto mamy zamiar ustanowić dla pokrycia ich pewną umiarkowaną opłatę dla producentów chcących korzystać z tej, zdaniem, naszem bardzo skutecznej formy reklamy.

Przypuściwszy, że w j e d n y m r o k u zdołamy urządzić demonstracyę takiej ruchomej wystawy w 40 m i e j s c o w o ś c i a c h k r a j u; to okaże się, koszt ogólny podróży delegata Biura reklamy, koszt transportu towaru, rozpakowanie i zapakowanie, łącznie z innymi wydatkami wyniesie 40 x 120 K. = okrągło 5000 K.

Przy przypuszczalnym udziale około 50 producentów w tych wędrownych wystawach przypadnie na jednego producenta jako koszt reklamy naocznej w 40 miejscowościach rocznie kwota 100 K.

Znaczy to, że za kwotę około 2 K. będzie każdemu z producentów biorący udział w tej instytucyi wędrownych wystaw dana możność okazania swego towaru, wyjaśnienia jego wartości, cen, jego wyższości lub conajmniej równej jakości z towarem zagranicznym w jednej miejscowości, w obec licznego zgromadzenia z różnych sfer społecznych.

Dla Członków centralnego Związku galicyjskiego

przemysłu fabrycznego mamy zamiar przyznać 30% opust należytości za przyjęcie artykułów przez nich wyrabianych do kolekcyi wystawy ruchomej naszego Biura reklamy.

Należytość za wystawę ruchomą płatna będzie kwartalnie z góry.

Zamówień na pojedyncze wyroby delegat nasz nie bedzie mógł przyjmywać — będzie jednak informował należycie publiczność o warunkach nabycia towarów na podstawie udzielonych przez każdego wystawcę wskazówek, odsyłając chęć kupna mających do właściwego zastępcy handlowego.

Wiece przemysłowe.

Zaleszczyki, 8 października.

W mieście naszem odbyło się zgromadzenie zwołane przez burmistrza dr. Blutreicha w sprawie popierania przemysłu krajowego. Przez aklamacyę wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Antoniego Jaxa Chamca — który w tym dniu zdawał z czynności poselskiej sprawozdanie przed wyborcami. P. dr. Pawłowski, delegat Związku przemysłowego we Lwowie, dosadnie i w zrozumiałych dla ogółu słowach przedstawił potrzebę popарcia przemysłu naszego, w szczególności naszego cukru i postawił zgromadzeniu następujące rezolucye:

1) Założenie Towarzystwa popierania przemysłu krajowego; 2) Urządzenie wystawy przemysłowej przemysłu krajowego i 3) Jeżeliby się handlarze opierali sprowadzaniu wyrobów krajowych, o wytworzenie sklepu z wyrobami krajowymi.

Po ogólnej dyskusyi w tych kwestyach — w których zabierali głos pp. inspektor Jużwa, dyrektor Reiter, inżynier wodociągowy Gdesz, Weigel i inni uchwalono jednogłośnie: Kupować tylko wyroby krajowe a w szczególności cukier przeworski i przystąpiono do organizacyi Towarzys wa miejscowego popierania przemysłu, w skład którego weszli reprezentanci wszystkich warstw i narodowości. Panu Pawłowskiemu podziękowała bardzo licznie zebrana publiczność, za trud i inicyatywę w powyższej sprawie — jak również i p. Chamcowi za przewodnictwo w temże posiedzeniu.

Tarnobrzeg, 10 października.

Są zapadłe kąty kraju, w których życie społeczne kipi — jak w mateczniku, z którego wieść zrzadka tylko dobywa się na szerszy świat. Należy do nich Tarnobrzeskie, gdzie uświadomienie ludu wiejskiego ruchliwego, czynnego, inteligentnego do wysokiego doszło poziomu, a w stolicy powiatu znaleźli się ludzie, którzy potrafili ją rozruszać i równocześnie uzyskać wpływ na okoliczny lud.

Są to warunki niezmiernie korzystne dla takiej akcyi, jak nasza. Stąd też wiec przemysłowy, który się odbył tu wczoraj w sali „Sokoła«, zgromadził licznych reprezentantów wszystkich warstw, którzy z naprężoną uwagą wysłuchali referatów dra Battaglii, z zapałem przyjęli rezolucye o organizacyi obrony przemysłowej i w sprawie cukrowej i postanowili bezzwłocznie zawiązać Towarzystwo pomocy przemysłowej.

Tęgimi działaczami w Tarnobrzegu byli dotąd adwokat Surowiecki i lekarz powiatowy Momidłowski; im to Tarnobrzeg zawdzięcza dobrze rozwijające się Towarzystwo handlowo-przemysłowe, które utrzymuje bazar z wszelakimi towarami, pobierając pokaźną ich część od wytwórców krajowych. Jest nadzieja, że ci zacni panowie w podobnie czynny i chętny sposób zajmą się zorganizowaniem i kierownictwem nowego stowarzyszenia.

Sanok, 11 października.

Zwołany z inicyatywy „Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego“ wiec w sprawie obrony przemysłu krajowego, zgromadził dziś w sali tutejszego „Sokoła“ szczupła, ale doborową publiczność. Wśród uczestników wiecu zauważyliśmy najwybitniejszych przedstawicieli miejscowej inteligencyi, świata przemysłowego oraz znaczną ilość pań, które obecnością swoją na wiecu udowodniły zrozumienie doniosłej roli, jaką w podjętej akcyi uprzemysłowienia kraju odegrać mogą i powinny kobiety.

Imieniem tymczasowego Zarządu miejscowego „T-wa pomocy przemysłowej“, które na pierwszą wiadomość o gotującym się w kraju „powstaniu ekonomicznem“ zostało w Sanoku zawiązane przez ludzi dobrej woli, zagaił obrady p. Basinski, poczem przystąpiono do wyboru prezydyum. Powitany burzą oklasków, ujął ster obrad w doświadczone a energiczne ręce dyrektor sanockiej fabryki wagonów p. Misiagiewicz, który wyjaśniwszy cel wiecu oraz jego znaczenie dla chwili obecnej, w dosadnych słowach napiętnował kilka jaskrawych faktów oburzającego lekceważenia, z jakiem fabryki niemieckie traktują budzący się do życia przemysł galicyjski.

Postawiony na pierwszym punkcie porządku dziennego referat „o potrzebie obrony krajowego wytwórstwa“, wygłosił delegat Centralnego Związku p. Jan Leszczyński. W dłuższem rzeczowem przemówieniu uzasadniał mowca potrzebę organizacyi obrony krajowej o przemysłu, identyfikując ją z pojęciem walki o ekonomiczną i kulturalną przyszłość społeczeństwa, a wskazawszy na cały szereg usiłowań i prób podjętych ofiarnością i energią patryotycznych jednostek, które obecnie poprzeć powinna skutecznie zbiorowa akcya ogółu, wyjaśniał szczegółowo ważne i wdzięczne zadania, jakie mają do spełnienia na tem polu »Tow. Pomocy Przemysłowej“ zawiązywane obecnie w całym kraju.

Z kolei, w słowach pełnych siły i zapału omawiał »sprawę cukrową« sekr. Centr. Związku p. A. Plutyński. Wyjaśniwszy olbrzymie znaczenie, jakie ma rozwój cukiernictwa dla różnych gałęzi produkcyi krajowej, skreślił referent przyczyny, przebieg i skutki toczącej się w naszym kraju »wojny cukrowej« i wskazał ciążący na całem społeczeństwie obowiązek podjęcia rękawicy, rzuconej mu przez obcych „baronów cukrowych“.

Po odczytaniu i uchwaleniu projektu statutu »Tow. Pomocy przemysłowej« — nad obydwoma referatami wywiązała się ożywiona dyskusya. Zagaił ją poseł ziemi sanockiej z V. kuryi p. Jabłoński.

W szeregu następnych przemówień zaznaczono konieczność pewnej pobłażliwości dla krajowego przemysłu, która jednak nie może i nie powinna iść za daleko. Użalano się naprzykład że „Krajowa Spółka handlowa wyrobów szkolnych“ na pisanie listów z zamówieniem towarów... wcale nie odpowiada. Z tym samym zarzutem spotkał się istniejący we Lwowie »Związek wyrobu guzików do bielizny«. Ze sfer kupieckich podniesiono żądanie, aby lwowskie centralne biuro sprzedaży cukru przeworskiego postarało się jak najprędzej o zastępców w powiatach lub zakładało własne składownie.

Gdy po wyczerpaniu porządku dziennego, późnym już wieczorem przewodniczący wiecu zamknął obrady, wierni pięknym tradycyom swojej ziemi Sanoczanie, pogarnęli się tłumnie, aby zaczernić swymi podpisami arkusze, przygotowane dla nowo wstępujących członków »Tow. pomocy przemysłowej«. I tutaj również przykładem przyświecały panie.

Nowy Sącz 17. października.

Sala ratuszowa zapełniona po brzegi, obecnych kilkaset osób z wszystkich warstw ludności miasta i okolicy.

Po referatach dyrektora związku fabrycznego ze Lwowa dra Battaglii, uchwalono konieczność organizacyi w obronie krajowej produkcyi i założenie w Nowym Sączu Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“, w sprawie cukrowej uchwalono potrzebę wyrugowania obcych produktów i zaopatrywania się tylko w cukier krajowy. Dy-

skusya gorąca i zainteresowanie ogólne ich tematem świadczyły o tem, że akcya szeroko wdrożona w całym kraju w kierunku rozbudzenia samowiedzy produkcyjnej, znajdzie w Sączu i okolicy bardzo podatny dla siebie grunt.

Zasługa to tych, którzy przez wybór komitetu organizacyjnego — przez chętne zajęcie się zwołaniem dzisiejszego wiecu przygotowali należycie grunt pod ziarno zdrowej myśli i zdrowego ekonomicznego patryotyzmu.

Przed wiecem odbyło się zgromadzenie fabrykantów, na którem po referacie dra Battaglii rozwinęła się interesująca dyskusya na temat wspólnych interesów większego przemysłu. Zgromadzeni fabrykanci, uznając konieczność zszeregowania się przedstawicieli przemysłu fabrycznego dla łącznej obrony — zgłosili przystąpienie do centr. związku gal. przemysłu fabrycznego reprezentowanenego przez tak wybitną siłę fachową, jaką jest dr. Battagliat.

Drowi Barbackiemu należy się uznanie za tak chętne i gorące zajęcie się akcyą przygotowawczą dla dzisiejszeza wiecu, którego rezultaty dodatne wnet się dadzą uczgo spotęgowanej pracy nad obroną istniejącego — a co ze tem pójdzie nad wytworzeniem brakującego nam jeszc do zupełnej ekonomicznej niezależności — przemysłu.

Sokal 18. października.

Sokal, leżący nad Bugiem, ukryty w ogrodach i ogródkach, należy bodaj do najsympatyczniejszych naszych miast i miasteczek. Staraniem burmistrza p. Wysoczańskiego doprowadzony do porządku, wygląda dość schludnie. Ziemiaństwo okoliczne, dość zamożne, ma dawniejsze staropolskie jeszcze cechy. W Sokalu człowiek czuje się jakby u siebie. W nadzwyczajne wypadki miasto nasze nie obfituje, do takich wypadków zaliczyć należy więc przemysłowy, który się odbył tu 17. b. m. w sali „Sokoła“. Godzina 5. po południu nie była bardzo szczęśliwie wybrana, część urzędników była jeszcze w biurach, izraelitów zatrzymał po domach szabas, mieszczanie i robotnicy byli jeszcze przy pracy. Mimo to jednak wiec zgromadził pokaźną liczbę obywateli Sokala, tak, że pod koniec wiecu sala była prawie natłoczona; najwięcej bodaj było robotników, mieszczan i włościan. Wiec był bardzo ożywiony i zrobił na zebranych głębokie wrażenie... Delegat cent. Związku przemysłu fabrycznego dr. J. Pawłowski referatem swym wyświetlił nam nie jedno z dziedziny naszego przemysłu i jasno przedstawił znaczenie uprzemysłowienia kraju; słowa jego, płynące z głębokiego przekonania trafiały do zebranych, otrząsając ich ze zwykłego nam pesymizmu i zwątpienia we własne siły. Po interpelacyach i przemówieniach wiec został zamknięty postanowieniem zawiązania Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“.

Rawa 16. października.

Ludność przeważnie żydowska; nieco mieszczan i inteligencyi urzędniczej. Wspólnego pożycia niewiele; potrosze jednoczy „Sokół“. Pierwiastkiem ożywczym jest rejent rawski, p. Jarosz. Dzięki jego zabiegom głównie przy pomocy burmistrza miasta p. Górki, zapowiedziany wiec przemysłowy w Rawie na 15. b. m. miał powodzenie. Zebranie było różnorodne. Nie wszyscy byli w dostatecznej ilości, lecz wszyscy, co do jakości: byli mieszczanie, kilku włościan, właściciele ziemscy, kler obu obrządków, prze ważna część inteligencyi z paniami; głównie jednak żydzi-kupcy. Referował sprawę uprzemysłowiena kraju delegat „Związku gal. przem. fabr.“ Dr. J. Pawłowski Referat był krótki, zwięzły, jasny i dosadny. Po dyskusyi i interpelacyach przewodniczący p. Jarosz zamknął posiedzenie apelem do ogółu obywateli o poparcie rozpoczętej na szerszą skalę akcyi uprzemysłowienia kraju. Z całego przebiegu wiecu widoczne było żywe zainteresowanie się ogółu. Nie brak co prawda i puszczyków pod własnym dachem, którzy tak długo będą wyśpiewały pieśni pogrzebowe, aż ich płomień nowego życia uchwyci i pióra im opali.

Bełz 17. października.

Zwołany więc przemysłowy d. 16. b. m. w naszem miasteczku zgromadził poważną ilość mieszczaństwa i skromny zasób naszej „inteligencyi“; pokaźną część zebranych stanowiło też nauczycielstwo miejscowe i zamiejscowe, które do Bełza ściągnęło na konferencyę t. zw. okręgową. Niewielka sala Rady miejskiej była kompletnie nabita, tak, że część publiczności stała na korytarzu. A trzeba jeszcze pamiętać, że to było w piątek wieczór, więc brakowało izraelitów, którzy niewątpliwie, jak i wszędzie, podążyliby na wiec. Tak liczne zebranie obywateli bełzkich należy zawdzięczać rosnącemu zainteresowaniu się naszego ogółu sprawą uprzemysłowienia kraju, jak niemniej zabiegom burmistrza miasta. Po referacie dra Pawłowskiego o potrzebie popierania przemysłu krajowego w imię ogólnego dobra; po omówieniu sprawy cukrowej i interpelacyach, więc zamknięto uchwaleniem założenia Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ i wybraniem tymczasowego komitetu dla rozpoczęcia akcyi.

Sprawozdania z odbytych wieców w Krystynopolu 19. bm. w Podhajcach 22. bm. w Samborze 22. w Buczaczu w Jaśle i Janowie 24. bm. dla braku miejsca, damy w następnym numerze.

Dalsze wiece przemysłowe odbędą się w Krakowie 25 b. m. o godz. 4 pop. w sali »Sokoła«; w Czortkowie 26 b. m. o godz. 3 pop. w sali Rady powiatowej; w Grybowie 36 b. m.; w Nowym Targu 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali „Sokoła“: w Myślenicach 28. b, m. o godz. 1 pop.; w Mielcu 38 b. m. o godz $6\frac{1}{2}$ w sali straży ogniowej; w Dębicy 29 b. m. w sali kasynowej; w Radymnie 29 b. m. o godz. 2 pop.

Wszystkich krajowych producentów prosi biuro reklamy wyrobów krajowych (Lwów, ul Batorego 12) o podanie mu tych miejscowości (miast i miasteczek), w których wyroby ich dotychczas zupełnie nie są reprezentowane ani w większej, ani w mniejszej ilości, celem wdrożenia stosownej agitacyi za pośrednictwem Towarzystw »Pomocy przemysłowej«.

Fałszerstwa wyrobów krajowych Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych przestrzega ogół kupujących przed blokami rysunkowymi, wyrabianymi za granicami Galicyi, a opatrywanymi naklejoną etykietą: „Wyrób krajowy“. — Pod taką kartką polską z napisem: „Blok“ po odlepieniu znaleźć można napis niemiecki: „Block“. W szczególności takie podrabiane wyroby krajowe sprzedaje firma J. Aron Queller we Lwowie, ulica Szpitalna l. 2. Prawdziwe krajowe bloki wyrabia Getritz we Lwowie (plac Katedralny) i Fischer w Krakowie.

Wodociągi w Kalwaryi. Jak się dowiadujemy, weszła gmina miasta Kalwaryi w układy z wiedeńską firmą Rumpel & Waldeck, celem oodania jej przedsiębiorstwa budowy wodociągów. Gdyby wiadomości te okazały się prawdziwemi i magistrat miasta Kalwaryi, pomimo usiłowań czynionych, aby go od popierania obcych przedsiębiorstw powstrzymać, budowę tę oddał firmie wiedeńskiej, mielibyśmy jeden przykład więcej smutnego zaniedbania interesów przemysłu krajowego przez władze autonomiczne, które w pierwszej linii powołane są do ich obrony. Zaniedbanie to tem dziwniejsze, że w kraju istnieje kilka przedsiębiorstw zakładania wodociągów, które powierzone im roboty bez zarzutu wykonywały. — Oddanie przedsiębiorstwa w ręce obcej firmy pociąga za sobą tę dalszą stratę dla produkcyi krajowej, że firma taka pociąga zwykle potrzebny materyał z za galicyjskich fabryk. Tak n. p. w danym wypadku poszkodowana może być fabryka sanocka, która dostarczała dotychczas rur wodociągowych

gminom naszego kraju Spodziewamy się, że władze, do których to należy, w pierwszej linii wydział krajowy, i w tym wypadku i w innych na przyszłość baczną zwrócą uwagę na to, aby roboty podobne oddawane były wyłącznie przedsiębiorstwom krajowym i aby te przedsiębiorstwa składały gwarancyę, że o ile możności materyał zakupiony będzie w fabrykach krajowych.

Eksport cukru. Ogłoszone właśnie statystyczne daty za miesiąc sierpień b. r., dają możność zestawienia całego eksportu cukru w ostatnim roku istnienia premij wywozowych aż do wejścia w życie konwencyi brukselskiej. W miesiącu sierpniu eksportowano z monarchii 554 centr. metr. rafinady, a 95.000 surowca, to jest rafinady o 100.000, surowca o 84.000 więcej, jak w sierpniu 1902. Cały eksport od stycznia do sierpnia miał wartości 99·37 miliona koron w rafinadzie, a 12·45 miliona w surowcu, to jest w rafinadzie o 10, w surowcu o 9 30 więcej jak w roku 1902. Ogółem eksportowany po koniec sierpnia cukier przedstawia wartość 111.82 miliona koron, a na wagę 4·93 miliona metrycznych cetnarów. Z tego eksportowano do Anglii 2·89 milionów metr. centr., do Turcyi 542.000, do Szwajcaryi 394 000, do Niemiec 2.400, do Włoch 33.800, do Serbii 44.000, do Japonii 103.000, do Grecyi 138.000, do Indyj angielskich 144.000 i t. d. Wielkość tych cyfr uwypukli się najlepiej, jeśli zważymy, że cały konsum galicyjsko-bukowiński obliczono na 180 000 cent., w rzeczywistości wynosi on cokolwiek więcej, kiedy sama Szwajcarya kupiła w Austryi 394.000 cetnarów, Anglia zaś spotrzebowała w okrągłej cyfrze 10 razy więcej austro-węgierskiego cukru, aniżeli Galicya.

Długi Rossyi. Ogólna suma długów państwa rosyjskiego sięga obecnie 6.193 mil. rubl., z których 569 mil. rub., w 3% pożyczkach, 4,789 mil. w 4%, pozostała zaś suma przynosi od 3½ do 5%.

Dostawa kopert do sądów i starostw. Dotychczas pokrywały starostwa zapotrzebowanie swe same przeważnie w ten zposób, że ekspedyt kleił potrzebną ilość kopert ze starych papierów. Przed miesiącem wydało ministerstwo skarbu polecenie aby w starostwach, jako władzach podatkowych, zaprowadzono ten sam typ nowy „kopert z recepisami“ które są w użyciu w sądach przy doręczeniach.

Koperty takie wyrabia dla sądów firma Hamburger we Wiedniu, wykonując druk w drukarni wiziennej w Stein a oddając koperty do sklejania do więzienia w Gracu. Koszt tysiąca kopert wynosi 11 koron, zapotrzebowanie zaś w obu okręgach apelacyjnych Galicyi około 8-miu milionów sztuk. Ponieważ firma Hamburger ma ochronę wzoru (Mustersschutz) dla tych kopert, a ochrona ta trwać będzie jeszcze do maja 1904 dotychczas nie możliwem było skuteczne ubieganie się o tę dostawę dla firm galicyjskich. Od roku 1905 jednak tj. po zgaśnięciu ochrony wzoru dostawę tę otrzyma zapewne jedna z firm krajowych, która od dawna o nią czyni staranie. Tyle co do sądów. Wracając do sprawy kopert dla władz podatkowych, należy skonstatować, iż wykonując polecenie ministerstwa krajowa Dyrekcya skarbu zamówiła potrzebną dla starostw na rok 1904 ilość takich samych kopert (około 150.000) tam, gdzie je pobierają sądy, zatem u Hamburgera, względnie w domu karnym w Gracu. Obecnie prowadzone są starania, aby i tę dostawę na rok 1905 i późniejsze lata tj. po zgaśnięciu ochrony prawnej wzoru podobnie, jak dostawę do sądu, zapewnić produkcyi krajowej i należy spodziewać się, że starania te odniosą pożądany skutek.

Biuro reklamy wyrobów krajowych podaje do wiadomości co nastepuje:

Dotychczasowy rezultat naszej propagandy na rzecz cukru przeworskiego dał nam dowód, że prowadzenie takiej akcyi w sposób gorący i szeroki zapewnia produkcyi krajowej nadzwyczajne korzyści i że to cośmy osiągnęli w sprawie cukrowej, można będzie usiłować i osiągnąć także w obronie innych najważniejszych artykułów krajowego przemysłu.

Jednym z bardzo ważnych artykułów galicyjskiego przemysłu jest spirytus wywożony w wielkiej ilości w surowym stanie poza granice kraju a nadto zużywany jako rafinada wyprodukowana w krajowych rafineryach do celów przemysłowych, jak fabrykacyi wódek, likierów, do celów leczniczych wewnątrz kraju i t. p.

W państwowym kontyngencie gorzelnianym ma Galicya przyznanych 500.000 hektolitrów spirytusu z czego sama zużywa tylko 320.000, czyli, że 180.000 hektolitrów idzie na export poza granice kraju — jest to wymowny dowód, że Galicya nie potrzebuje obcego spirytusu, i że powinna zaspakajać swoje potrzeby tylko własnymi produktami.

W kraju mamy kilka postępowych i wzorowych rafineryi spirytusu jak n. p. rafinerya Baczewskiego w Zniesieniu koło Lwowa, Braci Kapelusz w Starych Brodach, Leonarda Wiśniewskiego i Spki w Drohobyczu, Schwanenfelda w Tarnowie, H. Perlbergera w Klasnie koło Wieliczki, hr. Romana Potockiego w Łańcucie, Izaaka Rubla w Sobniowie p. Jasło, hr. Henryka Szeliskiego w Kozowej p. Brzeżany, akcyjne Towarzystwo dawniej Sprechera we Lwowie, Tiegera w Samborze, Fränkla w Lipniku p. Biała, Grossa w Lipniku. Wobec tak licznego wykazu rafineryi krajowych zdawałoby się, że Galicya nie powinnaby sprowadzać ani jednego litra spirytusu z poza granic kraju i że ten artykuł powinienby doznawać poparcia ze strony wszystkich przemysłowców potrzebujących spirytusu rafinowanego jako pół fabrykatu do swojej produkcyi.

Tymczasem informacye jakich zasięgnęliśmy w kołach interesowanych przekonały nas, że szczególnie w zachodniej części kraju wprowadzaną bywa ogromna ilość zagranicznego spirytusu przez kupców, aptekarzy, mniejszych fabrykantów wódek i przez ósoby prywatne po cenach równych cenie krajowego spirytusu, albo po cenie znacznie wyższej. Co do jakości nie ma również najmniejszego powodu do protegowania spirytusu zagranicznego, bo spirytus nasz krajowy uchodzi za znakomity fabrykat w tych nawet krajach, które używają go do wyrobu najprzedniejszych, perfum, likierów i t. p. W ostatnich czasach doszły nas wiadomości, że między innymi miastami Kraków pokrywa $^9/_{10}$ swojego zapotrzebowania co do spirytusu rafinowanego w zagranicznych rafineryach w szczególności w Opawie i Morawskiej Ostrawie. Takiego stanowiska krakowskich konsumentów nie można wytłumaczyć inaczej, jak tylko brakiem zrozumienia potrzeby i obowiązku popierania krajowej produkcyi, bo jak wspomnieliśmy wyżej względy korzyści i interesu nie przemawiają żadną miarą za protegowaniem obcego spirytusu. Mamy konkretne zapewnienia od jednego z najpoważniejszych producentów spirytusu Baczewskiego ze Lwowa a także i od innych rafinerów, że są gotowi oferować rafinowany spirytus loco Kraków po tej samej cenie co firmy obce.

To samo cośmy wykazali co do spirytusu zachodzi także co do wódek i likierów. — Cały kraj a szczególniej podobno Kraków sprowadza ogromne ilości zagranicznych wódek gorszych i droższych od naszych wódek krajowych, które mają na dalekich rynkach handlowych ustaloną sławę. — Opawskie fabryki wódek, fabryki z Morawskiej Ostrawy i wiele innych zalewają Galicyę swoim lichym towarem tylko dzięki krzykliwej i na bladze opartej reklamie. Konsument nieraz nie wie skąd pochodzi podany mu produkt, bo w szynkach naszych i tak samo w Krakowie nalewane bywają wódki z większych naczyń nie oznaczonych firmą. Jak wiadomo mamy w kraju fabryki znakomitych rozolisów, wódek i likierów, jak n. p, fabryki Baczewskiego w Zniesieniu koło Lwowa, hr. Potockiego w Łańcucie, Arcyksięcia Reinera w Izdebniku, hr. Drohojowskiego w Bolanowicach, Dra Zdunia w Rabie wyżnej, Schwanfelda w Koszycach wielkich p. Tarnów hr. Szeli-

skiego w Kozowej, Akcyjnego Towarzystwa we Lwowie, Leonarda Wiśniewskiego i Spki w Drohobyczu i t. d. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak, jak w sprawie cukrowej, tak i co do innych artykułów a szczególniej co do spirytusu i wódek rozwinąć wypada energiczną akcyę i działać nie tylko na konsumentów ale głównie na kupców, szynkarzy fabrykantów wódek, kawiarzy, cukierników i td. Trzeba ich przestrzedz i upomnieć, ażeby zamiast sprowadzać rafinowany spirytus od Grauera z Schönbrunnu, Girardellego & Sterna z Opawy, pociągali tylko spirytus z krajowych rafineryi, ażeby zamiast wódki od Lichtwitza z Opawy, Rajdy z Opawy, Pollaka lub Geslera z Jägerdorfu (Altvater), Fasala, Kohna lub Altmana z Cieszyna, kupowali tylko wódki krajowe, które nie mają co do jakości lub ceny równych sobie, jak o tem świadczy dawno już ustalona ich sława.

Zajęcie się energiczne tą sprawą i wdrożenie w tym kierunku szerokiej akcyi w Krakowie i w ogóle w zachodniej części kraju jest konieczne. W szczególności zwracamy uwagę na potrzebę wciagnięcia do tej akcyi stowarzyszeń zawodowych przemysłu gospodniego i innych związków w Krakowie i okolicy — tudzież na konieczność gorącego zainteresowania w tym kierunku całej naszej prasy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Jan Kaźmierz Zieliński.

Od Administracyi

Pismo nasze wychodzi regularnie 5. 15. 25-go każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.

Numer 21. Lwów dnia 25. października 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ.
ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K.
1/4 str. 35 K., 1/8 str. 20 K.
1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ
przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Dobrobytu ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ i Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.

Wychodzi 5. 15. i 25 każdego miesiąca.

Rządowo uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4 29

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarz. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARIENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN. tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśnę oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu prof. JAWORSKIEGO.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego Halicka 5.

Międzynarodowe przedsiębiorstwo handlowe

(Szczególnie z Rosyą).

N. KATZNER

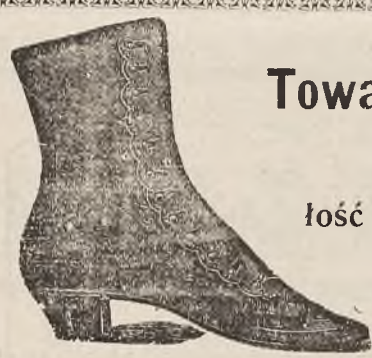
Dom spedycyjny i komisowy w Podwołoczyskach, Wołoczyskach, Brodach i Radziwiłowie.

Stałe taryfy przewozowe (Stawki) do Rosyi i z Rosyi wraz z wszelkiemi kosztami oraz fachowe oclenie.

Poleca wyroby z kamienia porfirowego: płyty posadzkowe, klocki brukowe, nagrobki, schody, cokle i piramidy, bruski i toczydła (t. zw. Trembowelskie) z własnych kamieniołomów po umiarkowanych cenach.

Wywóz wełny drzewnej i desek na skrzynki do jaj.
Adres: **N. Katzner w Podwołoczyskach.** 44.

PRZEMYSŁ KRAJOWY.



Towarzystwo lwowskich szewców „KRAJ"

poleca

Własne wyroby różnorodnego obuwia ręcząc za trwałość i elegancyę.

Na składzie zaopatrzenia obfite.

Zamówienia wykonują się najdokładniej w jak najkrótszym czasie.

Z prowincyi wystarczy przysłanie bucika na miarę.

Sklep znajduje się we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 12.

naprzeciw pomnika Kornela Ujejskiego.

Pierwsza galicyjska fabryka wszelkiej bielizny

WIKTORA SEDLACZKA

we Lwowie, plac Kapitulny 3. — poleca po najniższych a stałych cenach:

Bieliznę męzką
Bieliznę damską
Bieliznę dla dziewcząt i chłopców
Bieliznę dla niemowląt
Bieliznę dla hoteli, restauracyi, szpitali i innych zakładów.
Kołdry materace, sienniki

Wełnę owczą i watę.
Pierze i puch.
Całe wyprawy ślubne i dla niemowląt.
Utrzymuje na składzie krajowe i zagraniczne płótna, nakrycia stołowe, ręczniki, ścierki, chustki do nosa.

Schrolla szyfony, szyrtyngi, dymy, kretony, batysty, barchany, piki.
Kołnierze, manszety krawaty, szelki.
Skarpetki i pończochy.
Wszystkie dodatki do bielizny.

Wszelkie zlecenia wykonuje najrzetelniej.

Próbki i cenniki na żądanie.

PRAWDZIWY

HOLENDERSKI

„Lemon Squash"

jest napojem orzeźwiającym i odświeżającym bardzo zdrowym, bez zawartości alkoholu.

Brak napoju podniecającego a zarazem nie działajacego szkodliwie upajająco od dawna uczuć się dawał. Opierajac się na poszukiwaniach czynionych już w innych krajach, wynalazłem preparat, który po większej części składa się z cukru najlepszej jakości gotowanego na cytrynach soczystych. Rozcieńczony w 5—7 krotnej ilości wody wydaje ten preparat bardzo zdrowy napój, który szczególnie podczas upałów w porze letniej zalecić można.

Flaszka litrowa

„Lemon Squashu"

kosztuje wraz z cłem kor. 6 i jest bardzo wydatną a tem samem tanią.

Flaszka litrowa wystarczy na sporządzenie mniej więcej 50 szklanek napoju. Proszę tylko spróbować.

Wysyłka za poprzedniem pobraniem należytości.

Adres:

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

PRZEDNIE SIATKI ŻAROWE

do oświetlenia gazowego

100 sztuk K. 22 — 50 sztuk K. 11·.0

franko wraz z cłem

za nadesłaniem należytości wysyła

Hugo Eugen Winkler

Zwickau in Sachsen.

Za nadesłaniem

Marek 3·50 (Koron 4·15)

(także w znaczkach pocztowych)

wysyłam franko pierwszej jakości, niklowany patentowany

Przyrząd do wentylacyi pokoi!

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

46

PATENTY

dla wszystkich krajów wyrabia

Inżynier M. Gelbhaus

zaprzysiężony rzecznik patentów

Wiedeń VII., Siebensterngasse Nr. 7

naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

40

Jedyny rzeczywisty importer herbaty!

Handel herbaty chińskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

Druga kamienica od placu Marjackiego.

poleca

HERBATĘ



zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

1/2 kilo :

Congo czarna	1 Nr.	1.60
Souchong czarna	2 „	2.—
„ zbiór majowy	3 „	3.—
Kaysow czarna	4 „	4.—
Melange de Londres	5 „	4.—
Pecco kwiatowej	6 „	3.—
„ „ karawanowej	7 „	4.—
„ „ najprzedniej	8 „	6.—
Gumpowder ziel. perł.	9 „	3.—
„ „ „	10 „	4.—
Wysiewki herbaciane		1.30
„ „ z najlepszych her.		1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym,

które rozsyła franco, opłacone do każdej stacyi pocztowej $4^3/_4$ kilo w woreczku:

Jamajka	7·—	1/2 kl. —.70
Santos	7.50	„ —.80
Portorico	8.85	„ —.96
Cuba grubo ziarnista	9.20	„ —.90
Ceylon zielona	9.50	„ 1.—
„ „ przednia	10.—	„ 1.04
„ „ grubo ziar.	10.50	„ 1.08
„ „ perłowa	10.50	„ 1.08
Mocca arab. arom.	10.50	„ 1.08
Jawa złota	10.50	„ 1.08

Ceny herbaty oznacza się na 1/2 kilo w paczkach po 1/2, 1/4, 1/8 kilo.

Opakowania nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 30

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.